

Kto się boi byłego komendanta?

Zbigniew Gmur, sołtys Kobylan

Mecz otwarcia z plejadą gwiazd

Łukasz Piszczek

Wystartował festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego

strona 23

strona 24

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
białska

20 lat
Wydawnictwa



Fot. Maciej Maciejuk

bialasiedzieje.pl

6 - 12 września 2022 r. nr 36 (721) Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

„Zemsta Nietoperza” zainaugurowała festiwal

Milion euro w plecy? Francuz nie zapłacił za konie z janowskiej aukcji



Fot. Marek Pieniążek

5/5 - Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe

Marek Trela, był prezes stadniny w Janowie Podl.

Licytował najmocniej.
Raz przebił nawet samego siebie.
„Mitoman”

Przeczytaj komentarze na:
bialasiedzieje.pl

STR. 12

Czy tegoroczna aukcja Pride Of Poland okaże się porażką?

Witaj szkoło, czyli rekordowe nakłady na oświatę

Blisko 6 mln zł zainwestowało w tym roku miasto w edukację.
I nie koniec na tym.

S. 3

Cały powiat świętował dożynki w Rudnikach



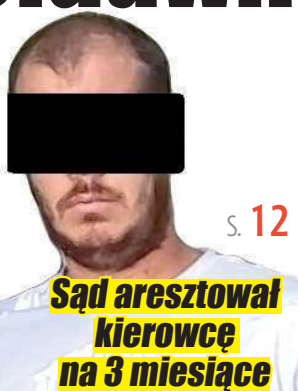
Wieniec z Zerocina

S. 20

Fot. Karol

10-latka nie przeżyła. Kierowca z Mołdawii usłyszał zarzuty

Dziewczynka zmarła w szpitalu.
Kierowca zignorował znak STOP.



S. 12

Sąd aresztował
kierowcę
na 3 miesiące

Fot. Joanna Niecko

Nietrzeźwy ksiądz potrafił motocyklistę. Dopiero co przybył do nowej parafii

Ciągle jest wikariuszem, jednak nie pełni funkcji duszpasterskich.
Toczą się przeciw niemu dwa postępowania.
Co mu grozi?

S. R1

Kłopoty szpitala z mammografem. Ratunkiem mammobus

Dlaczego NFZ
rozwiązał
umowę?

S. 5

Uwierzyła, że chcą jej ukraść pieniądze, wyrzuciła je przez okno

S. 2

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

S T O P K A
w **wspólnota**

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.plMateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYZRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeźna 2Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

Liczy się wrzawa, a nie sprawa

Piesi dostaną mandaty

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, nadal trwa fetowanie zwycięstwa Białej Podlaskiej w rywalizacji o Puchar Rowowej Stolicy Polski. Każdego miesiąca świętowany jest sukces, jak było to ostatnio 2 września. Ponownie wręczane są nagrody oraz pokazywane triki na rowerze.

Na pieszych czekają jednak przykre wiadomości. Od 21 września zaczną obowiązywać znowelizowane przepisy ruchu drogowego, które zabraniają przechodniom spacerować po ścieżce rowerowej. Grożą za to mandaty.

Bialski prezydent wybudował część ścieżek rowerowych na ścieżkach dla pieszych - to np. przejście Brzeska-Kąpielowa i dojście do mostków na Krznie. Potrzebne będą dodatkowe oznaczenia dla pieszych.

Pora na to, aby magistrat i Rada Miasta przekwalifikowały ścieżki rowerowe na pieszo-rowerowe, gdyż dojdzie do ostrych konfliktów wzburzonych białczan.

Hamowany rzut na dodatki węglowe

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Terespolu poinformował w stylu jak najbardziej urzędowym, „iż w miesiącu wrześniu br. obsługa interesantów działu świadczeń rodzinnych (w tym dodatków węglowych) odbywać się będzie od poniedziałku do środy. Powyższa zmiana spowodowana jest koniecznością rozpatrzenia dotychczas złożonych wniosków. Za utrudnienia z góry przepraszamy”.

Ludziom się pali! Pałą ich czekające pieniądze, które rozplyną się na inne wydatki, zanim będzie można już kupić węgiel bez długiego czekania w kolejkach. Inflacja napędza ludzi do pośpiechu.



Most dawnej kolejki wąskotorowej w Białej Podlaskiej rozsypuje się w oczach. Mógłby służyć m.in. do wytyczenia jeszcze jednej ścieżki rowerowej (a może pieszo-rowerowej)...

Kampania za budżetowe pieniądze

Niektórzy bialscy radni i urzędnicy wykorzystują budżet obywatelski jako źródło finansowania już rozpoczętych swoich kampanii wyborczych. Na portalach społecznościowych lansują zgłoszone przez siebie projekty.

Ślusznie przewodniczący rady Bogusław Broniewicz skrytykował udział radnych w tej zabawie o rozdzielanie ponad 2 mln zł z całego budżetu miasta, którego wydatki ustalono na prawie 494 mln zł, w tym majątkowe na niemal 125 mln zł. Zwykli śmiertelnicy nie mają równych szans z rajcami, którzy wypracowali już sprytny system pozyskania głosów.

Są radni, którzy krytykują konkurencyjne propozycje, aby tamte nie zyskały poparcia... Ostra gra o kasę ujawnia charaktery.

Niektóre „wynalazki” są odjechane, właściwie mogą służyć garstce białczan. Liczy się wrzawa, a nie sprawa.

Wolność dla naszych

Otrzymaliśmy dwa sygnały o nauczycielkach, które mają problemy ze znalezieniem pracy w szkołach nie tylko w swojej miejscowości i w powiecie. Chociaż w kraju brakuje nauczycieli, to nie u nas...

Obie panie już od dłuższego czasu uczyły, mają odpowiednie kwalifikacje. Pech chce, że naraziły się władcom, grupom trzymającym władzę w ich miejscowości, gminie i nawet w mieście. Nie miały szans nawet na pół etatu. Praca w szkole, awans do lepszej placówki, niejednokrotnie zależą od aktywności politycznej osoby. W ramach cichej zasady - lepiej pomagać swoim, a obcych gnoić...

Biała Podlaska za panowania KO szczyci się, że trzy licea wykrzywiły się na kontrowersyjny podręcznik HiT prof. Wojciecha Roszkowskiego. Oczywiście, to nauczyciel powinien wybierać sobie podręczniki, a nie aktyw i kolektywy... lub lokalna władza.

Na facebookowym profilu miasta prezydent Michał Litwi-

niuk wypowiedział się jednoznacznie: „Wolność nie została nam dana na zawsze. Wolność słowa, wolność zrzeszania się, wolność przekonań politycznych, wolność od ideologizowania naszego życia rodzinnego, społecznego, szkoły”.

No właśnie, ważny jest zawsze szerszy kontekst wypowiedzianych mądrości, aby nie wróciły jak bumerang do osoby, która je rzuca... Politycy różnych opcji ideologizują, ludzie to czują.

Zróżnicowani świadkowie

W relacji bialskiego magistratu z sierpniowych uroczystości przeczytaliśmy: „Przy pomniku Solidarności przy ul. Warszawskiej spotkały się delegacje wielu środowisk oraz świadkowie historii Solidarności - Zasłużona dla Miasta Biała Podlaska pani Elżbieta Chaberska i prezydent poprzednich kadencji pan @Andrzeja Czapskiego” (cytat dosłowny).

Dlaczego tak potraktowano byłego prezydenta?

Marian Empi

Uwierzyła, że chcą jej ukraść pieniądze, wyrzuciła je przez okno

Starsza bialczanka uwierzyła, że dzwoni do niej policjant, by ostrzec ją przed oszustami.

W ubiegłą środę na telefon stacjonarny 80-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako policjant. Kobieta usłyszała, że pracownicy banku chcą wypłacić wszystkie pieniądze z jej konta bankowego.

Kiedy starsza pani poinformowała go, że nie ma konta, rozmówca przekonał ją, że

w takim razie jej życie jest w zagrożeniu, bo te osoby idą do jej domu. Nakazał, aby szybko włożyła wszystkie pieniądze do reklamówki i wyrzuciła pakunek przez okno. W innym przypadku zostanie okradziona.

- Zmanipulowana starsza kobieta postąpiła zgodnie z instrukcją i wyrzuciła wszystkie swoje oszczędności. Ostatecznie straciła 7500 zł - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Tydzień wcześniej 74-letnia bialczanka również uwierzy-

ła, że dzwoni do niej policjant z ostrzeżeniem, iż pracownicy banku chcą zaciągnąć kredyt na jej dane. Żeby tego uniknąć i spowodować brak zdolności kredytowych przekonał ją do wzięcia pożyczki i przekazania pieniędzy policjantowi, który się do niej zgłosi. Pokrzywdzona udała się do banku, gdzie uzyskała kredyt wysokości 13,5 tys. zł, ale wracając do domu wstąpiła do komendy policji, aby zaoszczędzić funkcjonariuszom czasu.

(McM)

Bialczanka oddała oszustowi 50 tys. zł

Do 64-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej 29 sierpnia zadzwonił mężczyzna. Twierdził, że jest policjantem. Przekonał kobietę, że w okolicy grasuje banda oszustek, które chcą okraść konto bialczanki. Następnie miał połączyć kobietę z numerem alarmowym 997. Opowiadała, że odebrała osobą, która przedstawiła się jako prokurator. Przekonał poszkodowaną, by zabezpieczyła swoje oszczędności, wybierając je z banku.

64-latka wypłaciła 50 tys. zł w swoim banku i wróciła na

posesję. Pieniądze przekazała przez ogrodzenie nieznanemu mężczyźnie, który zgłosił się pod jej dom. Osoba ta mówiła po polsku.

Policja podaje też rysopis oszusta - to mężczyzna ok. 30-35 lat, ubrany w długie materiałowe spodnie koloru czarnego, czarną bluzę, krótko ostrzyżony.

karo

INFORMATOR
URZĘDYURZĄD MIASTA
MIĘDZYZRZEC PODLASKIul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10URZĄD GMINY
MIĘDZYZRZEC PODLASKIUl. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKAUl. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJUl. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/
Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A



Inauguracja roku szkolnego 2022/2023

Rekordowe nakłady na oświatę



Nauczycielom wręczono akty mianowania na wyższy stopień zawodowy

BIAŁA PODLASKA: Blisko 6 mln zł za-inwestowało w tym roku miasto w oświatę. I nie koniec na tym. - To rekordowe nakłady inwestycyjne - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Uroczysta miejska inauguracja roku szkolnego w tym roku miała miejsce w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4. Oprócz oficjalnego powitania roku szkolnego wręczono akty mianowania nauczycielom, którzy zdali egzamin i uzyskali kolejny stopień awansu zawodowego.

Rozpoczęcie roku szkolnego jest dobrym momentem, by podsumować zaangażowanie władz miasta w rozwój edukacji.

- W tym roku są to rekordowe nakłady. Zaangażowaliśmy w inwestycje prawie 6 mln zł. To ogromne środki, dzięki którym



Uroczysta miejska inauguracja roku szkolnego w tym roku miała miejsce w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4

podnosimy infrastrukturalną sprawność białskiej edukacji - mówi prezydent Michał Litwiński.

Jednak nie samą infrastrukturą edukacja żyje. Prezydent podkreślił, że dba o rozwój zawodowy nauczycieli.

- Gratuluję i dziękuję za ambicję i rozwój zawodowy. To też nasze wsparcie dla pracowników administracji, dla

których dzięki roztropnemu zarządzaniu budżetem, zabezpieczyliśmy środki na podwyżki z wyrównaniem od września. To również dbałość o najmłodszych. Tworzymy jak najlepsze warunki do kształcenia - podkreśla prezydent.

Najmłodszym i ich rodzicom prezydent życzył, by najbliższy czas „był kolejnym rokiem przegrody edukacyjnej”.

- Żebyśmy ją dostrzegali w taki właśnie sposób. Pewnie, że to obowiązki, ale nie tylko. Nie wszyscy utyskują na fakt, że zakończyły się wakacje. Ten powrót to ponowne spotkanie z nauczycielką, panią woźną czy uśmiechającym się dyrektorem. To powrót do przyjaciół - koleżanek i kolegów. Do najpiękniejszych emocji - mówił prezydent.

Maciej Maciejuk

Inwestycje oświatowe

Większość zadań inwestycyjnych w oświacie została już wykonana, część jest w trakcie realizacji. Do największych należą:

- budowa boiska wielofunkcyjnego w IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej

- projekt „Dostępna Szkoła” w Zespole Szkół Specjalnych Biała Podlaska

- modernizacja boiska w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Białej Podlaskiej

- Budowa boiska wielofunkcyjnego w Zespole Szkół Specjalnych

- Zwiększono bezpieczeństwo przeciwpożarowe w Bursie Szkolnej w Białej Podlaskiej i w Przedszkolu Samorządowym nr 10

- Zmodernizowano wentylację i instalację odgromową w Zespole Szkół Zawodowych nr 2

W 2022 r. miasto zaplanowało wykonanie projektów budowlanych termomodernizacji jedenastu budynków oświatowych.

Nauczyciele kontraktowi, którzy zdali egzamin i uzyskali stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego:

1. Iwona Juszczyk, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3
2. Łukasz Jakub Kandora, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3
3. Tomasz Mariusz Kędziora, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3
4. Ks. Mateusz Kowalik, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3
5. Ks. Wiesław Skiepczo, nauczyciel Zespołu Szkół
6. Paulina Biernat, nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2
7. Diana Czerko, nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3
8. Renata Anna Mincewicz, nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4
9. Agnieszka Pawluczuk, nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4
10. Ks. Dariusz Woch, nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4
11. Iwona Arciszewska,

- nauczyciel Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi
12. Marta Irena Dakus, nauczyciel Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi
13. Bartosz Jaszczuk, nauczyciel Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi
14. Magdalena Jolanta Sadowa, nauczyciel Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi
15. Anna Maria Denisiuk, nauczyciel Bursy Szkolnej.
16. Mariola Chwedoruk, nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 1
17. Aleksandra Kozak-Kowalewska, nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 1
18. Anna Krystyna Stefanowicz, nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 1
19. Laura Maria Czuhan, nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 2
20. Magdalena Kierdaszuk, nauczyciel Zespołu Szkół Specjalnych



ZDARZENIA

Potrącony rowerzysta

29 sierpnia w Zahajkach doszło do poważnego wypadku z udziałem rowerzysty. 26-latek z Międzyrzecza Podlaskiego jechał volkswagenem i podczas wyprzedzania potrącił rowerzystę jadącego w tym samym kierunku. Poszkodowany, 33-letni obywatel Mołdawii mieszkający na terenie gminy Drelów, trafił do szpitala.

Jak podaje policja, rowerzysta jechał bez oświetlenia. Dodatkowo okazało się, że był pod wpływem alkoholu - badanie wykazało, że ma 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Sztucce i piwo łupem złodzieja

Ktoś włamał się 26 sierpnia do jednej z piwnic w Międzyrzeczu Podlaskim. Złodziej wyrwał skobel drzwi. Ze środka zniknęły: walizka

z kompletem 72 sztuców, zgrzewka wody mineralnej oraz 24 butelki piwa. Właściciel oszacował straty na 588 zł.

Kobieta - promiowa rekordzistka

2,6 promila alkoholu w organizmie wykazało badanie trzeźwości 43-latk, która 30 sierpnia jechała rowerem. Policja zatrzymała ją w Dołholisce w gminie Wisznice. Dodatkowo okazało się, że kobieta ma już na koncie sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i rowerów.

Okradziony dom przy Ziemowita

Złodziej wszedł 28 sierpnia do niezamkniętego mieszkania w Białej Podlaskiej przy ul. Ziemowita. Jego łupem padł portfel z dowodem osobistym i 300 zł. Zabrał także klucze od domku letniskowego.

Stracił ponad tysiąc

Mieszkaniec Piszczaca chciał za pośrednictwem portalu OLX kupić dwa telefony marki Samsung. Wpłacił 1140 zł na podane konto, ale towaru nie otrzymał. Sprawę zgłosił więc policji.

Oszustów sposób „na allegro”

780 zł stracił mieszkaniec Białej Podlaskiej z ul. Robotniczej, który na Allegro sprzedawał męskie bokserki. Oszust podający się za osobę o imieniu Marta wysłał mu fałszywą wiadomość o zakończeniu transakcji z przyciskiem „odbierz pieniądze”. Kliknięcie spowodowało, że z jego konta ktoś zrobił przelew na 390 zł oraz wykonał dwie wypłaty za pośrednictwem Blik na kwoty 300 i 90 zł.

Kto zniszczył łąkę?

Mieszkaniec gminy Terespol zgłosił policji, że ktoś zniszczył mu 60 hektarów łąki w miejscowości Mrawiec, poprzez jej mulczowanie (pozostawienie skoszonej trawy i innej materii organicznej). Właściciel oszacował swoje straty na 60 tys. zł.

Skuterem mimo zakazu

Policja zatrzymała 31 sierpnia w Huszcy 41-letnią mieszkankę gminy Piszczac, która kierowała skuterem mimo orzeczonego przez sąd zakazu.

Chciał zarobić na kryptowalucie

940 zł stracił mieszkaniec Wołkresz, który chciał zarobić na giełdzie kryptowaluty. Mężczyzna wpłacił wymienioną kwotę przelewem pocztowym. Został wpro-

wadzony w błąd co do charakteru transakcji.

Wpłacił zaliczkę za stal

Mieszkaniec Wisznice chciał za pośrednictwem portalu OLX kupić stal zbrojeniową. Wpłacił zaliczkę w wysokości 4,2 tys. zł na konto podane przez ogłoszeniodawcę, towaru jednak nie otrzymał.

Dostała tylko połowę

Mieszkanka Białej Podlaskiej zamówiła 8 metrów sześciennych sosnowego drewna opałowego. Zapłaciła z góry za całość. Nieuczciwy sprzedawca dostarczył jej jednak tylko połowę towaru - 4 zamiast 8 metrów. Kobieta straciła 580 zł.

Uwaga na oferty na facebooku

1035 zł zapłaciła mieszkanka

Białej Podlaskiej za konsolę do gier PSS. Ofertę znalazła na Facebooku. Wpłaciła pieniądze na podane konto, ale towaru nie otrzymała.

Ktoś zabrał telefon

Ktoś przywłaszczył telefon marki Realme koloru złotego pozostawiony 25 sierpnia na stoliku na II piętrze budynku Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej. Telefon miał czarne skórzane etui.

Kompletnie pijana za kierownicą

3,1 promila alkoholu w organizmie miała 53-letnia białczanka zatrzymana przez policję 26 sierpnia na ul. Fieldorfa w Białej Podlaskiej. Kobieta w takim stanie kierowała volkswagenem. Miała już na koncie zakaz prowadzenia pojazdów.

karo

Historyczny moment dla białskiej i podlaskiej piłki

Mecz otwarcia miejskiego stadionu z plejadą gwiazd

Na budowę stadionu i modernizację terenu wokół przeznaczono 32 mln zł



Trybuna stadionu jest w stanie pomieścić ok. 1200 osób



Kibice mieli przy sobie szaliki białskiego zespołu MKS Podlasie

BIAŁA PODLASKA: Byli trenerzy reprezentacji Polski i piłkarze, o których niegdyś pisano na pierwszych stronach gazet. Stadion Podlasia został oficjalnie oddany do użytku. - Cieszę się, że piszemy wspólnie historię piłki nożnej - mówił prezydent Białej Podlaskiej.

A to wszystko przy wyjątkowych gościach. W Białej Podlaskiej uczczono 50. rocznicę zdobycia przez reprezentację Polski złotego medalu podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 roku. Na trybunach pojawili się: Stefan Majewski, Paweł Janas, Andrzej Strzela, Wojciech Łazarek, Lesław Ćmikiewicz, Jerzy Engel, Jerzy Brzęczek czy Jerzy Talaga.

Ważne postacie dla białskiej piłki otrzymały wyróżnienia. Wśród nich byli: Zbigniew Bartnik, Roman Laszuk, Artur Gruszka, Leszek Cichirko, Witold Wójtowicz, Stanisław Lesiuk, Marek Małeńczuk, Dariusz Magier, Kamil Twarowski, Tomasz Buraczewski, Robert Wej czy Mariusz Michalcuk.

Jak to z budową było

Pierwszy etap budowy stadionu, który obejmował trybunę słoneczną, parking oraz halę sportową, miał kosztować 41 mln zł. Prace rozpoczęto jeszcze za kadencji prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS).

Dotację na inwestycję w kwocie 10 mln zł przyznało miasto w 2017 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki. W grudniu 2018 roku prezy-

dent Michał Litwiniuk (PO) zdecydował się zerwać umowę z wykonawcą. Chodziło m.in. o kilkumiesięczne opóźnienia w przebudowie stadionu oraz brak ubezpieczenia OC inwestycji. Obecny prezydent zdecydował się zbudować skromniejszy obiekt.

Trybuna wraz z parkingiem były gotowe już 19 lipca br., kilka tygodni później do użytku oddana została hala sportowa przy „Ekonomiku”.

Nowoczesny stadion

Trybuna stadionu jest w stanie pomieścić ok. 1200 osób. Dostosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, z kompletnym zapleczem sanitarnym, odnowy biologicznej oraz ze specjalnie przygotowanymi pomieszczeniami prasy i telewizji, a także przystosowanymi do przeprowadzania kontroli antydopingowych. Powstały również dwa parkingi na 300 pojazdów.

W sumie na budowę stadionu i modernizację terenu wokół przeznaczono 32 mln zł.

Historyczna chwila

Prezydent Litwiniuk wyjaśniał, że to historyczny moment dla Białej Podlaskiej.

- Wieńczymy nasze wspólne dzieło. Dziękuję wszystkim, jestem zaszczycony, że mogę stać na czele samorządu, gdzie partnerami są działacze sportowi, kibice, sympatycy, trenerzy, znakomici przedsiębiorcy. To obiekt bardzo piękny, a to zawdzięczamy jego projektantom. Jestem wszystkim wdzięczny, cieszę się, że w Białej Podlaskiej piszemy wspólnie historię piłki nożnej - podkreślił prezydent.



Przed spotkaniem uhonorowano ważne postacie białskiej piłki nożnej. Wśród nich byli: Zbigniew Bartnik, Roman Laszuk, Artur Gruszka, Leszek Cichirko, Witold Wójtowicz, Stanisław Lesiuk, Marek Małeńczuk, Dariusz Magier, Kamil Twarowski, Tomasz Buraczewski, Robert Wej czy Mariusz Michalcuk



Otwarcie stadionu uświetnił występ białskiego zespołu „Chwilka”

W niedzielny wieczór trybuna pękała w szwach. Nie zabrakło piłkarskich emocji. W pierwszym starciu reprezentacja Szkoły Trenerów PZPN pokonała 1:0 Podlasie Biała Podlaska. W drugim 2:1 ponownie wygrały gwiazdy z ekipą białskich oldboyów. Ostatniego gola zdobył prezydent Litwiniuk, wykorzystując dogranie Piotra Woźniackiego - ojca słynnej tenisistki Caroline Woźniacki.

Na nowym stadionie wystąpiły gwiazdy polskiej piłki, m.in.: Łukasz Piszczek, Sławomir Peszko, Jakub Wawrzyniak czy Sebastiana Miła. Wydarzenie komentował Dariusz Szpakowski.

Maciej Maciejuk, mp



Komentatorem meczu był znany wszystkim Dariusz Szpakowski



Moment przecięcia wstęgi. Wśród tych, którzy użyli nożyczek byli: kapitan Podlasia Maciej Wojczuk czy prezes klubu Tomasz Buraczewski. Nie mogło zabraknąć prezydenta Michała Litwiniuka, Roberta Weja, Zbigniewa Bartnika oraz Leszka Cichirko



Autor bramki z reprezentacją Szkoły Trenerów PZPN - prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk



Obok gwiazd polskiej piłki na murawie pojawili się ulubieńcy białskiego futbolu (od lewej): Kamil Twarowski, Rafał Borysiuk, Arkadiusz Maksymiuk

NFZ rozwiązał umowę z bialskim Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym

Kłopoty szpitala z mammografem. Ratunkiem mammobus

Bialczanki mają problem z wykonaniem bezpłatnej mammografii w szpitalu. Co kilka tygodni mogą jednak skorzystać z usługi pomorskiego mammobusu, który ustawia się przy śmietniku Kauflandu.

Dawniej szpital w Białej Podlaskiej miał umowę na przeprowadzanie bezpłatnych profilaktycznych badań mammograficznych w pracowni stacjonarnej, lecz została ona rozwiązana. Nadal na portalu Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego widnieje informacja, że dział diagnostyki obrazowej wyposażony w „nowoczesny aparat mammograficzny przystosowany do intensywnej pracy, pozwala na wykrywanie bardzo wczesnych symptomów rozwoju problemu zdrowotnego.”

Czytamy tam, iż dział realizuje badania przesiewowe w ramach Programu Profilaktycznego Wczesnego Wykrywania Raka Piersi - etap podstawowy oraz pogłębionej diagnostyki. „W ramach tego programu wykonywane są bezpłatne badania mammograficzne kobietom w wieku 50-69 lat”.



Mammobus ustawiono tuż przy olbrzymich pojemnikach na odpady ze sklepu. Na szczęście nie przewijają się tam potoki klientów

Tajemnicze wstrzymanie badań

Okazuje się jednak, że zaprzestano tam badań przesiewowych etapu podstawowego. Taką wiadomość uzyskaliśmy w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia i w bialskim szpitalu. Magdalena Us, rzecznik prasowy WSzS, poinformowała nas: - 7 lipca LOW NFZ rozwiązał umowę ze szpitalem na udzielanie świadczeń w zakresie: Program Profilaktyki Raka Piersi - etap podstawowy - w pracowni stacjonarnej. Obecnie szpital wykonuje badania mammograficzne w ramach skierowań z poradni specjalistycznych, np. Poradni Ginekologiczno-Położniczej, Poradni Onkologicznej.

W tym samym dniu Magdalena Musiatowicz, starszy specjalista zespołu komuni-

kacji społecznej i promocji OW NFZ, wyjaśniła nam nieco więcej. - Szpital w Białej Podlaskiej miał umowę na przeprowadzanie badań mammograficznych w pracowni stacjonarnej, jednak z przyczyn leżących po stronie placówki została ona rozwiązana. Gdy tylko szpital spełni warunki zawarte rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 6 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych, niezwłocznie podpiszemy umowę ponownie - zapewniła Magdalena Musiatowicz.

Prosiłiśmy rzecznik Magdalenę Us o uzupełnienie odpowiedzi dotyczącej przyczyn rozwiązania umowy. Wytłumaczyła, iż wskutek negatywnej oceny dotychczasowego mammografu przez zewnętrznego specjalistę, wstrzymano działalność pracowni na rok.



Kryteria kontroli jakości

Niestety, w zakresie przeprowadzonego audytu nasz dotychczasowy mammograf nie spełnił kryteriów kontroli jakości. Mieliliśmy wówczas przygotowane do użytku już nowe urządzenie w nowej lokalizacji w Bialskiej Onkologii. Jednak negatywna ocena powoduje wstrzymanie działalności pracowni na okres jednego roku. Mamy nadzieję, że za kilka tygodni uda się przystąpić do ponownej oceny z wykorzystaniem nowego sprzętu i nasze pacjentki będą miały możliwość realizacji badań.

Alternatywa w mammobusie

Magdalena Musiatowicz zaś zaznaczyła, że w ramach programu profilaktyki raka piersi NFZ zaprasza wszystkie kobiety pomiędzy 50 a 69 rokiem życia na bezpłatne badania mammograficzne w mammobusie.

- Do udziału w programie nie jest potrzebne skierowanie, każda kobieta pomiędzy 50 a 69 rokiem życia, która nie wykonywała mammografii w przeciągu ostatnich dwóch lat, może zgłosić się na badanie. W Białej Podlaskiej mammobus stacjonuje regularnie, zgodnie z harmonogramem,

NFZ informuje o harmonogramie postoju mammobusów we wrześniu:

Biała Podlaska

06.09.2022, Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 163, przy hipermarkecie Kaufland, w godz. 09:00-16:00, rejestracja nr tel.: 58 666 24 44
20.09.2022, Biała Podlaska, Łukaszyńska 23, przy Administracji Osiedla Młodych, w godz. 09:00-17:00, nr tel.: 42 254 64 11, 51 754 40 04
Powiat bialski
19.09.2022, Terespol, Czerwonego Krzyża 26, przy Urzędzie Miasta, w godz. 09:00-17:00,

rejestracja nr tel.: 42 254 64 11, 51 754 40 04
21.09.2022, Leśna Podlaska, Bialska 2, przy Ośrodku Zdrowia, w godz. 09:00-17:00, nr tel.: 42 254 411, 51 754 40 04
27.09.2022, Międzyrzec Podlaski, Wiejska 13, przy Przychodni Rejonowej, w godz. 09:00-17:00, nr tel.: 58 767 34 44
27.09.2022, Terespol, Wojska Polskiego 77-79, przy Centrum Kultury i Rekreacji, w godz. 09:00-17:00, nr tel.: 58 767 34 44

pojawia się także przy okazji imprez związanych z promocją zdrowia i profilaktyki - wytłumaczyła przedstawicielka OW NFZ.

Pani Wanda z Białej Podlaskiej powiedziała nam, że kilkakrotnie dzwoniła do szpitala, dopytując się o badania mammograficzne. Kiedy spotkała się z odpowiedzią, że nie ma ogólnodostępnych, z pewną rezerwą zdecydowała się zarejestrować do mammobusu. W umówionym terminie wyruszyła w stronę sklepu Kaufland. Zdumiona zobaczyła, że pojazd stoi tuż przy śmietniku, co ją trochę zraziło. Jednak w ustronnym miejscu nie przechodziły obok

mammobusu potoki klientów hipermarketu.

- Byłam oczarowana miłą obsługą. Życzliwie przyjęły mnie pracujące tam kulturalne panie z Gdańska. Doceniam też bezbolesne, delikatne badanie, co kontrastowało z wcześniejszym doświadczeniem z prześwietleniem w szpitalu - wspomina bialczanka.

Dodaje, że szybko uzyskała wiadomość SMS z kodem dostępu do wyniku. Zaznacza, iż pozbyła się uprzedzenia do mammobusów.

Marek Pietrzela

Mógł palić do końca życia...

Ponad 41 kg tytoniu przemycał w Terespolu kierowca autokaru. Twierdził, że wiozł go na własne potrzeby.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała o udaremnieniu nietypowej kontrabandy na granicy białorusko-polskiej. Funkcjonariusze Oddziału Celnego w Terespolu skontrolowali



W klimatyzatorze znajdującym się na dachu autokaru jechało 41 kg tytoniu

wjeżdżający z Białorusi autokar.

- W wyniku szczegółowej rewizji, w klimatyzatorze znaj-

dującym się na dachu pojazdu, mundurowi wykryli ponad 41 kg tytoniu nieoznaczonego polskimi znakami akcyzy. Do

próby przemytu przyznał się kierujący autobusem 34-letni obywatel naszego kraju - wyjaśnia IAS.

Dodaje, że mężczyzna wyjaśnił, iż taką ilość tytoniu przewoził na własne potrzeby.

Krajowa Administracja Skarbowa wszczęła postępowanie karne skarbowe. Nielegalny towar został zajęty, a sprawca wpłacił na poczet kary grzywny 8 tys. zł.

(pim)



ZDARZENIA

Oszust „pożyczył” pożyczkę

Oszust namówił 35-letnią mieszkankę gminy Kodeń, by ta spróbowała wypłacić z zamkniętego konta 35 tys. zł ze sprzedaży Bitcoinów. Kobieta zainstalowała aplikację, dzięki

której sprawca uzyskał dostęp do jej konta bankowego. Zaciągnął w jej imieniu pożyczkę na kwotę ponad 11 tys. zł.

Oszustwo na „oszustwo”

Do mieszkańca gminy Drelów zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika

banku. Poinformował go, że wykonywany jest właśnie nieautoryzowany przelew z jego rachunku bankowego. Na prośbę telefonującego pokrzywdzony zainstalował w telefonie aplikację o nazwie QUICK SUPPORT i podał kod BLIK - stracił 2100 zł.

Włamanie na konto

Nieznany sprawca uzyskał dostęp do rachunku bankowego mieszkanki Konstantynowa. Za pomocą Blik wypłacił z jej konta 1,8 tys. zł z bankomatu w Warszawie.

karo

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZINACIENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKİ GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Znajdź pracę ze Wspólnotą		
Urząd pracy Biała Podlaska		
Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator maszyny produkcyjnej, Biała Podl./ Viking KTS	1	3010 – 3200 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką pokoi hotelowych, Biała Podl./ PAJERO		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca kat. D, D1, Biała Podl./ Marczevska	1	5000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Auto Fabryka	1	3500 – 6000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający w klasie II, Rokitno	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego dla cudzoziemców, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	3424 zł/umowa o pracę
Pomoc magazyniera – sortowacz, Biała Podl./ IBIS	1	3500 zł/umowa o pracę
Brukarz, Biała Podl.		22 - 27 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik oczyszczania miasta, Konstantynów	1	3010 zł/umowa o pracę
Ogrodnik, Biała Podl.		22 -27 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel logopeda, Leśna Podl.	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Biała Podl./ Viking KTS	1	3010 – 3500 zł/umowa o pracę
Dyrektor finansowy, Woskrzenice Duże	1	6000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./ DH ELA	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter instalacji fotowoltaicznych, Biała Podl./ LARGO ENERGY	1	3500 zł/umowa o pracę
Operator linii granulacji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4400 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Horbów Kol.		20 – 24 zł/godz./umowa zlecenie
Księgowia, Biała Podl.	1	3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./ MAJK		20 zł/godz./umowa zlecenie
Betoniarz - zbrojarz, Międzyrzec/ SD ŻELBET	1	3010 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca busa brygadówki, Parczew/ Clear Air		3652,39 zł/umowa zlecenie
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Technik elektryk pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6000 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczerga		19,7 zł/umowa zlecenie
Pracownik ochrony, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Parczew/ 4 GRANTS	1	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter stolarki budowlanej, Siemień	1	3500 zł/umowa o pracę
Pomoc krawiecka, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	1	4500 – 5500 zł/umowa o pracę
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń		
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzątaczką, Radzyń	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Laborant/ kontroler jakości, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik/elektryk, Radzyń/ Ostrowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Konserwator, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Radzyń/ KOMA	1	3010 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO -MAGIK	1	3260 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Radzyń/ STOFARM	1	3200 zł/umowa o pracę
Technik informatyki, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik lakiernika, malarz, Radzyń, Brzozowski	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Radzyń/ GFN	1	3500 zł/umowa o pracę

Dwa wypadki jednego dnia. Zginął rowerzysta, a dziecko jest ranne



Po zderzeniu BMW zjechało na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z jadącym z przeciwka fordem

Łuków: Jednego dnia doszło do dwóch wypadków drogowych w powiecie. W wyniku pierwszego zginął rowerzysta, a w wyniku drugiego zostało ranne dziecko.

We wtorek (30 sierpnia) w miejscowości Helenów na drodze wojewódzkiej numer 808 na skrzyżowaniu prowadzącym do miejscowości Bystrzyca poza obszarem zabudowanym, 69-letni rowerzysta został potrącony przez BMW: Auto było kierowane przez 27-letnią mieszkankę gminy Wojcieszków.

- W chwili przyjazdu służb ratunkowych poszkodowany rowe-

ryzista był nieprzytomny. Zmarł po przewiezieniu do szpitala. Kierująca samochodem kobieta tłumaczyła funkcjonariuszom, że rowerzysta bezpośrednio przed jej pojazdem rozpoczął manewr skrętu w lewo w drogę poprzeczną i nie zdołała uniknąć jego potrącenia. Kobieta była trzeźwa - informuje młodszy aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

30 sierpnia na drodze gminnej Gręzówka - Biardy w gminie Łuków po zmroku, bez wymaganego oświetlenia poruszała się ładowarka marki Kramer, kierowana przez 28-latkę z gminy Łuków.

- Kierujący ładowarką zatrzymał się przy osi jezdni, ponieważ chciał skręcić w lewo na pole,



Na tył niewidocznej po zmroku, nieoświetlonej ładowarki najechała kierująca BMW 32-letnia mieszkanka Siedlec



W miejscowości Helenów 69-letni rowerzysta został potrącony przez BMW

Kierująca tłumaczyła, że rowerzysta bezpośrednio przed jej pojazdem rozpoczął manewr skrętu w lewo i nie zdołała uniknąć jego potrącenia

wcześniej przepuszczając jadący z przeciwka pojazd. Na tył niewidocznej po zmroku, nieoświetlonej ładowarki najechała kierująca BMW 32-letnia mieszkanka Siedlec, która przewoziła dwoje dzieci. Po zderzeniu BMW zjechało na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z jadącym z przeciwka fordem kierowanym przez 38-latkę z gminy Stanin -

dodaje młodszy aspirant Maciej Zdunek.

Kierowca forda potwierdził, że ładowarka nie miała oświetlenia i nie była wystarczająco widoczna.

Ranna dwuletnia pasażerka samochodu BMW została zabrana do szpitala. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Joanna Niecko

Rowerzysta wjechał wprost pod koła busa



W środę (31 sierpnia) w Wohyniu na ulicy Piłsudskiego rowerzysta, 73-letni mieszkaniec gminy Wohyń doprowadził do zderzenia z Renault Trafic, którym kierował 22-latek, z powiatu bialskiego.

Najprawdopodobniej skręcił wprost pod koło busa.

Cyklista z obrażeniami trafił do szpitala. Kierowca renault był trzeźwy. Natomiast od rowerzysty została pobrana krew do badań.

Joanna Niecko

Samochód potrącił rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala



Najprawdopodobniej 30-latek nie zauważył cyklistki i w trakcie manewru wyprzedzania doszło do jej potrącenia

We wtorek (30 sierpnia) w miejscowości Zbulitów Duży (w gm. Radzyń Podlaski) kierowca iveco, 30-letni mieszkaniec powiatu świdnickiego, potrącił 60-letnią rowerzystkę - mieszkankę Radzyna Podlaskiego.

Rowerzystka, jak również kierujący iveco, poruszali się tym samym kierunkiem. - Najprawdopodobniej 30-latek nie

zauważył cyklistki i w trakcie manewru wyprzedzania doszło do jej potrącenia. Kierowca iveco był trzeźwy, od 60-latki została pobrana krew do badań - informuje Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kobieta trafiła do szpitala.

Joanna Niecko

Mieszkańcy: boimy się mandatów za przejeżdżanie przez chodnik

ŁUKÓW: - Na chodniku nie ma zaznaczonych wjazdów, dlatego czujemy się niepewnie, wjeżdżając przez chodnik do naszych garaży. Czy to nie skończy się mandatami? - zastanawiają się mieszkańcy ul. Słowackiego.

Trwa przebudowa ulicy Popiełuszki w Łukowie, równoległej do ul. Słowackiego. To droga powiatowa, która dzięki remontowi staje się szersza, ale chodnik znalazł się przy samych ogrodzeniach posesji. Od ponad 40 lat mieszkańcy ul. Słowackiego mają z tej strony wjazdy do garaży. Teraz, aby do nich wjechać, muszą przejeżdżać przez chodnik, na którym nie ma wyznaczonych wjazdów. Stąd ich obawy przed mandatami.

Chodnik się pokruszy

Prace remontowe na ulicy postępują, jest już asfalt, krawężniki, ułożony chodnik.

- Krawężnik ma wysokość 6 cm, natomiast w przebudowie nie zaplanowano indywidualnych obniżek krawężników przed wjazdami. Dowiedzieliśmy się, że po naszej stronie chodnik jest ułożony z cieńszej kostki, tzw. szóstki, na całej długości, także na zjazdach, a po przeciwnej stronie ulicy, gdzie także są wjazdy, chodnik jest ułożony z grubszej kostki, tzw. ósemki. Obawiamy się, że gdyby doszło do uszkodzenia czy załamania chodnika, to Zarząd Dróg Powiatowych może nam zarzucać, że to nasza wina, ponieważ przejeżdżamy po chodniku samochodami, dowozimy węgiel, materiały budowlane - mówią mieszkańcy.

Przemysław Suchodolski, zastępca dyrektora ZDP, zapewnia, że nie ma powodu do obaw.

- Wjazdy nie są robione innym kolorem kostki, ponieważ tutaj wjazd jest przy wjeździe, brama koło bramy i byłoby bez sensu, żeby te wjazdy rysować, bo to jest jeden ciąg. Tu krawężnik został obniżony tak, jak to jest robione na wjazdach. Podbudowa i konstrukcja tego chodnika została wykonana identycznie, jak ma to miejsce na wjazdach. Krawężnik obniżono na całej długości chodnika leżącego przy wjazdach do garaży. Dokumentacja przewiduje, że chodnik miał być ułożony z takiej kostki, jak się robi we wjazdach, więc sprawdzimy, czy tam zrobiono jakieś odstępstwo - mówi Suchodolski.

Co z mandatami?

- Martwimy się też, żeby zarządcy drogi nam nie namalowali linii ciągłej i nie postawili znaku zakazu wjazdu na chodnik. Chcemy wiedzieć, że mamy pełne udokumentowane prawo do wjeżdżania na chodniki. Aby wjechać, musimy na chwilę się zatrzymać na chodniku, żeby otworzyć nasze bramy i wjechać pod garaże. Boimy się, żeby to nie był powód do wystawiania mandatów - wyliczają swoje obawy mieszkańcy.

- Po to krawężnik został obniżony na całej długości, żeby mieszkańcy mogli wjeżdżać na posesje i do garaży. Nie powinni mieć obaw, że my to będziemy blokować - wyjaśnia Suchodolski.

Taki krzywy

Kolejna sprawa, jaka wynikła po

Suchodolski:

Krawężnik został obniżony na całej długości, żeby mieszkańcy mogli wjeżdżać na posesje i do garaży

Mieszkańcy:

Tiry i ciężarówki wleją wodę kołami pod nasze garaże i do domów

ułożeniu chodnika, to jego nierówne spadki.

- Z chodnika miał być spadek w stronę ulicy Popiełuszki, aby np. woda deszczowa czy z roztopów nie zalewała naszych garaży. Po ułożeniu chodnika widzimy, że przy niektórych posesjach spadek został wykonany w stronę naszych posesji, ponieważ wykonawca chciał zlicować chodnik z istniejącymi od prawie 40 lat naszymi placami przed garażami. Ci, u których tak zrobiono, boją się o zalewanie. Prosiłiśmy ZDP, żebyśmy mogli podłączyć do kanalizacji deszczowej nasze domy, ale usłyszeliśmy odmowę - mówią.

- Faktycznie, dokumentacja projektowa przewiduje spadek chodnika w kierunku jezdni - przyznaje Przemysław Suchodolski. - Natomiast wykonawca, robiąc chodnik, widząc, jak wygląda sytuacja na gruncie, może w określonych sytuacjach te spadki trochę niwelować, żeby wyjść naprzeciw mieszkańcom i żeby spadki do garaży były na akceptowalnym poziomie. Myślę, że to się mogło zdarzyć, że w pewnych momentach, głównie naprzeciwko bram, te spadki zostały tak wyprofilowane, żeby mieszkańcy mieli łagodniejszy przejazd i możliwość otwierania bram.

Gdyby zrobiono jak w projekcie, to możliwe, że niektórzy uskarżaliby się, że mają zbyt dużą pochyłość z chodnika do garażu i nie da się wjechać, że samochód się zawiesza - mówi i dodaje: - Być może, jak ktoś patrzy z boku, to wydaje się, że w jednym miejscu jest prosto, w innym pofalowane, ale wszystko jest zrobione po to, aby mieszkańcy mieli wygodniej.

A co z wodą? Nie będzie zalewać garaży?

- Teraz została wykonana kanalizacja deszczowa i nadmiar wody z całego pasa drogowego będzie do niej odprowadzany. Jeśli chodzi o wody opadowe, to warunki zdecydowanie się poprawią w stosunku do tego, co było. Kolektor deszczowy wykonywany w jezdni służy do zbierania wody z chodnika i z jezdni i nie ma takiej praktyki, że odprowadza się do niego wodę opadową z prywatnych posesji. A jeśli spadnie tyle śniegu, że po odgarnięciu będą utrudnienia w ruchu pieszych czy pojazdów, to my, jako zarządca drogi, jesteśmy zobligowani ten nadmiar śniegu wywieźć - uspokaja Suchodolski.

mo

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Janusz Wiater
71 lat, zm. 24 sierpnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Roman Kot
61 lat, zm. 27 sierpnia,
Radzyń

Helena Pieško
85 lat, zm. 1 września,
Radzyń

Wiesław Szczepaniuk
67 lat, zm. 2 września,
Radzyń



BIAŁA PODLASKA

Małgorzata Hryciuk
70 lat, zm. 20 sierpnia,
Wola Wodyńska

Stanisław Kozak
76 lat, zm. 21 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisław Rudzki
76 lat, zm. 25 sierpnia,
Biała Podl.

Radosław Markowski
49 lat
zm. 27 sierpnia, Biała Podl.

Jadwiga Olesiejuk
85 lat, zm. 28 sierpnia,
Łuków

Józef Dymowski
70 lat, zm. 28 sierpnia,
Biała Podl.

Krzysztof Wasiluk
57 lat
zm. 30 sierpnia, Biała Podl.

Seweryna Grzywacz
90 lat, zm. 30 sierpnia,
Szóstka

Eugenia Kuchta
75 lat, zm. 31 sierpnia,
Międzyrzec

Marianna Młynarczyk
93 lata, zm. 1 września,
Grabowiec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



PARCZEW

Stanisław Oleksiewicz
78 lat, zm. 26 sierpnia,
Parczew

Eugenia Mostowiec
95 lat, zm. 27 sierpnia,
Paszenki

Tadeusz Deczkowski
87 lat, zm. 30 sierpnia,
Kodeniec

Jan Ignatowicz
76 lat, zm. 1 września, Gęs
Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Waldemar Świętochowski
67 lat, zm. 24 sierpnia,
Jabłoń

Jan Jarocki
62 lata, zm. 25 sierpnia,
Kolano

Józef Siedlecki
86 lat, zm. 28 sierpnia,
Komarówka Podl.

Vasyl Dzhus
59 lat
zm. 28 sierpnia, Uhnin

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Czesława Końka
71 lat, zm. 26 sierpnia,
Łuków

Albin Kos
83 lata, zm. 28 sierpnia,
Łuków

Alina Borkowska
62 lata, zm. 29 sierpnia,
Łuków

Urszula Tchorzewska
84 lata, zm. 29 sierpnia,
Łuków

Teresa Orzeł
87 lat, zm. 30 sierpnia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



Koń zginął pod kołami nissana

Koń wbiegł wprost pod koła osobowego nissana w niedzielę, 4 września, tuż po godzinie 5 rano.

Samochodem podróżowały dwie osoby, jedna z nich doznała obrażeń ciała i została zabrana do szpitala. Koń zginął na miejscu.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i uprzątnęli jezdnię z pozostałości po wypadku. Działania zakończyły się przed godziną 8.

Na miejscu pracowali JRG Łuków, OSP KSRG Dąbie, policja i zespół ratownictwa medycznego.



W wyniku zderzenia z koniem jedna osoba z nissana trafiła do szpitala (fot. OSP KSRG Dąbie)

Ktoś zignorował zakaz wjazdu pojazdów wyższych niż 2,80 m i uszkodził zabytkowy wiadukt Ciężarówka uszkodziła wiadukt, zniszczyła zabytkowe tory

Opole Lubelskie: Policja z Opola Lubelskiego poszukuje osoby, która samochodem ciężarowym w nocy z 25 na 26 sierpnia, uszkodziła wiadukt i torowisko na ulicy Rybackiej w Opolu Lub.

O uszkodzenia zabytku zapytaliśmy Kamila Domańskiego, kierownika sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach.

- Na pewno mocno dostał pierwszy dźwigar, teraz jest już on na swoim miejscu. Zobaczymy, co powie inspektor specjalizujący się w mostach, ale myślę, że dźwigar może być do wymiany. Poszło tam dosyć duże napięcie - mówi Domański. - Jak się spojrzy od dołu, to widać, że pierwszy w jednym punkcie jest lekko przegięty i dwa kolejne są w łuku, odkształcenie jest, siła uderzenia też była dosyć duża - dodaje. Na samych torach powyginane są szyny, a to, czy uda się je naprawić, stoi na razie pod znakiem zapytania. Możliwe, że będzie je trzeba wymienić. Do wymiany na pewno są podkłady na przyczółkach, które zostały pozrywane. - Same przyczółki są też uszkodzone, bo boczna część, która usztywniała to miejsce, na którym leży wiadukt, została praktycznie zerwana z jednej i z drugiej strony - wylicza.

Element betonowy, który odpadł z przyczółków, był tak ciężki,



Siła uderzenia była bardzo duża. Jeden z elementów betonowych, który odpadł, trzeba było przesunąć koparką

że trzeba było przesunąć go koparką. Świadczy to o tym, że siła uderzenia pojazdu w wiadukt była bardzo duża. Uszkodzenia są spore. Dodatkowo obiekt jest zabytkowy - należy do Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. Koszty nie zostały jeszcze oszacowane. Nie wiadomo jeszcze, co koniecznie trzeba będzie wymienić. Do zdarzenia doszło z 25 na 26 sierpnia.

Co dalej z wiaduktem? Jeżeli sprawca się znajdzie, na pewno zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Uciekł, więc musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Strach pomyśleć, co by było, gdyby te ciężkie elementy na kogoś spadły.



Kamil Domański, kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej w Karczmiskach
Wiadukt w tej chwili jest zabezpieczony, ale całkowicie zamknięty dla przejazdów, nawet technicznych

Wiadukt był ubezpieczony, ale firma ubezpieczeniowa jeszcze nie rozpatrywała tej sprawy.

- Zrobiliśmy dokumentację zdjęciową, zobaczymy, jak to będzie wyglądać po oszacowaniu strat i wstępnych kosztów. Inspektor już był, ale informacji jeszcze nie mamy - dodaje Domański. - Wiadukt w tej chwili nie zagraża bezpieczeństwu, jest zabezpieczony, ale do przejazdów, nawet

technicznych, jest całkowicie zamknięty - dodaje.

Sprawą zajmować się będzie także konserwator zabytków, ponieważ wąskotorówka należy do zabytków najwyższej kategorii - A. Sprawcy uszkodzeń wiaduktu grozić mogą dotkliwe konsekwencje finansowe. Konserwator zabytków może nałożyć karę w wysokości od 500 zł do 0,5 mln zł. Na całe szczęście nikt nie ucier-

Osoby, które wiedzą coś o tym zdarzeniu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 812 22 10 lub 47 812 22 29, bądź pod numer alarmowy 997. Policja zapewnia anonimowość.

piał. Każdy, kto ma jakiegokolwiek informacje dotyczące zdarzenia, proszony jest o kontakt z opolską policją (szczegóły w ramce).

AG

Zaczepiał na dożynkach, opuścił spodnie

28-latek chciał się na swój sposób zabawić się na Dożynkach, ale mu to nie wyszło. Przed sądem odpowie za nieobyczajny wybryk i używanie słów wulgarnych.

Policjanci dwukrotnie interweniowali na Dożynkach Gminnych w Zofiance. Stało się to po tym, jak po godzinie 22 otrzymali dwa zgłoszenia.

Oba dotyczyły zachowania 28-letniego mieszkańca gminy Karczmiska, który postanowił przyjść na Dożynki i świętować po swojemu. W godzinach nocnych mężczyzna miał zakłócać imprezę, zaczepiać bawiących się ludzi, obсыпать ich wulgaryzmami. A jakby tego było mało, dopuścić się nieobyczajnego wybryku. Chodzi konkretnie o opuszczone częściowo spodnie...

Choć w obecności policjantów mężczyzna opuścił imprezę, to długo nie wytrzymał bez zabawy. Na placu, gdzie trwała zabawa tańeczna pod gwiazdami, pojawił się ponownie. I ponownie interweniowała policja.

- Policjanci doprowadzili 28-latkę do miejsca zamieszkania i przekazali matce. Sporządzili też dwa wnioski o ukaranie mężczyzny, które skierowane zostaną do sądu - informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Zwłoki na puławskim osiedlu

Na ciało niedającego oznak życia mężczyzny natrafiła przypadkowa osoba. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon.

Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór - 28 sierpnia. Na osiedlowym parkingu przy ul. Eustachiewicza twarzą do ziemi leży niedający oznak mężczyzna. Świadkowie wezwali służby ratunkowe. Niestety na pomoc było już za późno. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Oględziny ciała dokonane zarówno przez niego, jak technika kryminalistycznego nie wskazywały, aby do jego śmierci mogły przyczynić się osoby trzecie. 34-letni mieszkaniec Puław był znany miejscowej policji. Nadużywał alkoholu.

Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Okoliczności jego śmierci wyjaśnia policja.

Marta Pietroni

REG

Centrum sterowania ruchem w nowym budynku w Lubartowie już działa. Będzie bezpieczny ruch na trasie Lublin - Łuków

Nowe centrum sterowania ruchem powstało za 4,7 mln zł, ze środków własnych PKP PLK. Wcześniej dyżurni pełnili służbę w przybudówce przy dworcu. Zostanie ona zlikwidowana. Nowe centrum funkcjonuje już od początku sierpnia. W nowym miejscu dyżurni ruchu nadzorowali na monitorach przejazd już ponad 500 pociągów.

W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew,



W konferencji udział wzięli (od lewej): Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie, Piotr Kaliszewski, asystent Ministra Infrastruktury, starosta Ewa Zybala, zastępca burmistrza Tadeusz Małyśka, członek Zarządu Powiatu Jarosław Budka

Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków. Dzięki kamerom zapewniony jest stały podgląd na przejeździe kolejowo-drogowe. Łącznie nadzór obejmie 15 skrzyżowań

dróg z torami. Z LCS obsługiwane są również wyświetlacze Dynamicznej Informacji Pasażerskiej znajdujące się na peronach.

Od uruchomienia LCS Lubartów w 2017 roku pod jego nadzorem przejechało blisko 30 tys.



W LCS Lubartów kolejarze śledzą kursowanie pociągów nie tylko na stacji Lubartów, ale też na stacjach Radzyń Podlaski, Bezwola, Parczew, Brzeźnica Bychawska, Bystrzyca k/Lublina oraz wszystkich przystankach osobowych na linii Lublin Północny - Łuków

pociągów - informuje rzecznik PKP PLK S.A.

Inwestycji była poświęcona konferencja prasowa, która odbyła się w ub. tygodniu na stacji w Lubartowie.

Inwestycja pozwoli również przystąpić spółce PKP S.A. do mo-

dernizacji dworca w Lubartowie dzięki przeniesieniu z dworca do budynku LCS urządzeń sterowania ruchem kolejowym - powiedział Piotr Kaliszewski, asystent wiceministra infrastruktury Andrzeja Bittela.

Marcin Kusyk

W Lubartowie powstanie zakład produkujący super - światłowody

Światłowód konkurencyjny wobec zagranicznych technologii ma powstać w Lubartowie.

30 sierpnia wbito pierwsze łopaty pod budowę zakładu produkującego nowoczesne światłowody. Powstanie on w strefie przemysłowej w Lubartowie. Inwestycja za 65 milionów. Burmistrz Krzysztof Paśnik i Tomasz Nasiłowski, prezes zarządu spółki IPT Fiber, podpisali w marcu 2021 r. Firma IPT Fiber należy do grupy InPhoTech i jest spółką powołaną w celu wdrożenia do produkcji innowacyjnych światłowodów specjalnych. Miasto sprzedało działkę o powierzchni około hektara za prawie 1,4 mln zł. Inwestycja, której wartość netto jest szacowana na 65,8 mln zł, z czego 37,5 mln zł ma pochodzić z unijnego dofinansowania, będzie realizowana w ramach projektu „Utworzenie Centrum Badawczo-Rozwojowego Technologii Światłowodowych dla Przemysłu”.

W Lubartowie będą opracowywane i wytwarzane światłowody specjalne, w tym sztandarowe



Pierwsze wbitie łopat. Od lewej ks. Andrzej Jużko, Zbigniew Wojciechowski – wicemarszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Witoń – prezes zarządu IPT Fiber, Krzysztof Paśnik – burmistrz miasta Lubartów

rozwiązanie spółki IPT Fiber - wielokrotnie nagradzany światłowód siedmiordzeniowy, zapewniający siedmiokrotnie wyższą przepustowość niż powszechnie stosowane na świecie światłowody jednorzeniowe.

- Wyjątkowy potencjał polskiej technologii oraz zaawansowany stopień prac wdrożeniowych potwierdzają patenty przyznane w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Europie (EPO), Japonii, Brazylii i Korei Płd., a także światowy rekord transmisji danych, uzyskany w trakcie zeszłorocznych międzynarodowych testów z udziałem

firm Orange Polska i Infinera - informuje IPT Fiber.

Będą robić światłowody siedmiordzeniowe

Za kilka lat ma to być jeden z głównych produktów używanych w optycznej telekomunikacji na świecie. Jak mówili przedstawiciele firmy na konferencji prasowej w marcu 2021 r., światłowodu IPT Fiber nie można podsłuchiwać, dzięki temu jego użytkownicy będą mieli zapewnioną poufność.

- Jestem przekonany, że nasz światłowód umożliwi

transfer danych w terabitach na sekundę może stać się polską odpowiedzią na globalne bariery telekomunikacyjne. Inauguracja budowy centrum badawczo-rozwojowego w Lubartowie to dla nas niezwykle ważny etap w drodze do komercjalizacji przełomowych polskich technologii światłowodowych - powiedział Krzysztof Witoń, prezes zarządu spółki IPT Fiber podczas inauguracji budowy zakładu 30 sierpnia.

- Nasza strefa ekonomiczna wciąż się rozwija, co również potwierdza budowa centrum badawczo-rozwojowego firmy IPT Fiber. Cieszyć się, że w Lubartowie pojawiają się naukowcy i specjaliści, którzy będą pracować nad tak przełomowym polskim rozwiązaniem, jak światłowód wielordzeniowy, który ma potencjał stać się naszym produktem narodowym i zapewnić przewagę konkurencyjną polskiej gospodarce - powiedział Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa. Zakład, który powstanie w Lubartowie, ma dać zatrudnienie kilkudziesięciu osobom.

Marcin Kusyk

Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

We wtorek (30 sierpnia) policjanci z Komisariatu w Kurowie zatrzymali w Markuszowie kabriolet marki Renault, którym jechało dwóch mężczyzn. Kierujący pojazdem 55-latek miał prawie dwa promile alkoholu w organizmie, a 36-letni pasażer i jednocześnie właściciel samochodu - blisko trzy promile. Samochód nie miał ubezpieczenia. Funkcjonariusze zatrzymali 55-latkowi prawo jazdy oraz skierowali informację do Funduszu Gwarancyjnego w sprawie braku ubezpieczenia.

- Mundurowi dowiedzieli się, że 36-latek kupił Renault kilka dni wcześniej dla swojej matki. Pomie-



Kupił i zniszczył kabriolet, bo nie dostał jajecznic

dzy właścicielem pojazdu a jego matką doszło do nieporozumienia

o to, że w ramach wdzięczności nie zrobiła mu jajecznic - informu-

je kom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach i dodaje:

- Mężczyzna zdenerwował się, wziął motykę i uszkodził pojazd, wybijając lampy, niszcząc karoserię, urywając lusterka i tłukąc przednią szybę. Następnie postanowił zezłomować pojazd.

Ze względu na to, że był nietrzeźwy i nie miał prawa jazdy, poprosił kolegę o pomoc w przeprowadzeniu samochodu do miejsca złomowania. Kolega również był nietrzeźwy, więc stracił prawo jazdy i będzie odpowiadał przed sądem.

Joanna Niecko

Uważajcie na ogłoszenia firmy FOX NEW TRADE, to oszustwo!

Ku przestrodze: Chciał zarobić, stracił ponad 120 tys. zł

34-latek liczył na szybki zysk. Zaliczył szybką stratę. Stracił oszczędności, inwestując w kryptowaluty.

Mieszkaniec gminy Karcmiska skuszony ogłoszeniem w Internecie o możliwości szybkiego zarobku na handlu kryptowalutami i akcjami giełdowymi postanowił spróbować szczęścia.

- 34-latek zdecydował się zainwestować, korzystając z pośrednictwa ogłaszającej się firmy FOX NEW TRADE. Wypełnił formularz zgłoszeniowy, a następnie wpłacił wymaganą do rozpoczęcia działalności kwotę 250 euro na wskazany przez fałszywego doradcę finansowego numer rachunku bankowego - opowiada kom. Sabina Piłat - Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Naiwny przesłał „pośrednikowi” też skan swojego prawa jazdy i karty bankomatowej. W zamian dostał od nich aplikację AnyDesk, umożliwia ona zdalne połączenie z komputerami i urządzeniami mobilnymi.

- Przesłana aplikacja nie zadziałała poprawnie, 34-latkowi zostało założone więc konto inwestycyjne, na które miał wpłacać pieniądze, aby „pośrednik” w jego imieniu mógł inwestować na giełdzie - relacjonuje, jak

wyglądał przestępczy proceder policjantka.

34-latek był stałym w kontakcie z rzekomym analitykiem finansowym. Przełał mu 34 wpłaty na łączną sumę 122 tys. zł.

- Gdy mężczyzna chciał wypłacić zarobione w ten sposób pieniądze, okazało się, że nie może tego zrobić, gdyż pieniądze zostały już wypłacone - dodaje Piłat - Kozieł.

Agnieszka Ciekot

ZDARZENIA Z Lublin24.pl

Odpalił racę na meczu, zdradziły go kolorowe buty

Mężczyzna pod sektórką zmienił przebranie i zamaskował twarz. Następnie odpalił racę.

Zdarzenie miało miejsce pod koniec sierpnia w trakcie meczu piłki nożnej w Lublinie. Grupa mężczyzn najpierw rozciągnęła na trybunie sektórkę, pod którą niektóre osoby zmieniły ubranie i założyły na głowy kominarki. Jeden z mężczyzn po zdjęciu flagi odpalił racę. Po chwili ponownie się ukrył w tłumie i przebrał się jak wcześniej.

Policjanci szybko zabezpieczyli monitoringi ze stadionu. Przeglądając zapisy z kamer monitoringu,

zwrócili uwagę na charakterystyczne obuwie kibica odpalającego racę. Jak się okazało, mężczyzna został kilkakrotnie zarejestrowany przez kamery jeszcze przed założeniem kominarki. Te ustalenia pozwoliły zweryfikować wizerunek sprawcy przestępstwa i ustalić jego dane.

- W trakcie przeszukania 23-latek twierdził, że nie ma nic wspólnego z tym zdarzeniem. Jednak buty pozostawione na szafie nie pozostawiały złudzeń. Mieszkaniec Lublina został zatrzymany, po czym usłyszał zarzuty i trafił pod dozór policji. Dodatkowo otrzymał zakaz wstępu na imprezy masowe - mówi nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

(McM)

Kilkanaście lat ukrywał się za granicą

Lublin: Policja zatrzymała mężczyznę, który przez 17 lat ukrywał się za granicą. Był poszukiwany listem gończym.

55-latek ma odpowiedzieć za oszustwo, podrobienie dokumentów i wyłudzenie kredytu. Po tym, jak przestępstwo wyszło na jaw, zniknął. Był poszukiwany od 2005 roku. Ostatnio funkcjonariusze ustalili, że 55-latek zamierza na chwilę pojawić się w Lublinie.

- Zaplanowali zatrzymanie. Mężczyzna wpadł w jednym z mieszkań w dzielnicy Czechów. Był kompletnie zaskoczony wizytą policjantów - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Jak sam przyznał, przez 17 lat ukrywał się w Hiszpanii. Teraz zdecydował się przyjechać na kilka dni do Polski. Nie spodziewał się, że tak szybko zostanie namierzony.

Mężczyzna trafił już do tymczasowego aresztu.

Joanna Niecko

Emerytka straciła 160 tys. zł

160 tys. zł straciła emerytka, która została oszukana. Chciała zainwestować w akcje koncernu paliwowego.

70-letnia mieszkanka Lublina na portalu społecznościowym poznała osobę podającą się za maklera giełdowego. Ten zaproponował jej inwestycję w akcje koncernu paliwowego. Zyski miały być duże, więc emerytka zgodziła się na współpracę.

- Zgodnie z instrukcjami na zakup akcji przełała wszystkie oszczędności. Po pewnym czasie

mężczyzna zaproponował jej zaciągnięcie pożyczek, z których pieniądze również miały być przeznaczone na zakup akcji. W związku z tym kobieta przekazała oszustowi niezbędne dane osobowe i przez kilka tygodni patrzyła jak zaciągane są na jej dane kolejne pożyczki. Gdy wyczerpała się zdolność kredytowa lublinianki, rzekomy makler zniknął - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

70-latek stracił 160 tys. zł. Policjanci poszukują przestępcy.

Joanna Niecko

Seryjny włamywacz już w rękach lubelskich kryminalnych

Policjanci zatrzymali włamywacza, który tylko jednego dnia włamał się do sześciu mieszkań. Wpadł na stacji paliw, gdy z łupami próbował wyjechać z miasta.

34-letni obywatel Gruzji w ubiegły piątek włamywał się do sześciu mieszkań na terenie dzielnicy Kalinowszczyzna oraz Bronowice.

Został zatrzymany, gdy próbował wyjechać z miasta. W aucie miał część skradzionego mienia oraz narzędzia do pokonywania zabezpieczeń.

Mężczyzna działał na terenie całego kraju. Usłyszał już zarzuty i został aresztowany.

(McM)

Wysyłał wulgarne wiadomości o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie



W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa

ECPU Polska łowcy Pedofili to umundurowani ludzie, którzy są z różnych części Polski. Działają społecznie

- Ten mężczyzna z gminy Turobin przez miesiąc wysyłał do naszego „wabika”, którym była 12-latka, wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. On tylko tak grzecznie wygląda, ale w internecie był zupełnie innym człowiekiem - mówi nam „Alex Hunter” z fundacji ECPU Polska Łowcy Pedofili.

■ Jak doszło do zatrzymania mieszkańca gminy Turobin?

Po raz pierwszy zatrzymaliśmy tego człowieka już rok temu w lutym, pod McDonaldem w Lublinie. Bo tam przyjechał na spotkanie z dzieckiem. Był przekonany, że umówił się z dziewczynką i dziecko przyjechało do Lublina. A teraz było podobnie. Od kolejnego dziecka również oczekiwał przyjazdu (był to tzw. wabik, czyli dorosła osoba, która w necie występowała jako dziecko - red.). Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k... . Były groźby, że dziecko zostanie utopione i zarżnięte. Nawet pomagał dwunastolatce w szukaniu

rozkładu jazdy pociągów.

■ Przed tym drugim zatrzymaniem od dawna byliście z nim w kontakcie?

Od kilku tygodni. Mniej więcej od początku sierpnia. On się uaktywnił bardzo szybko. Dosłownie dzień, czy dwa po otrzymaniu wyroku w niemal identycznej sprawie. Wyroku w zawieszeniu. I przez ten miesiąc do naszego „wabika”, którym również była 12-latka, wysyłał wulgarne wiadomości, prosił o nagie zdjęcia i nalegał na spotkanie. My zazwyczaj mamy tak, że z każdym podejrzanym korespondujemy około 3-4 tygodni. To, co jest ważne, bo bardzo często niektóre media używają słowa, że my tych ludzi „prowokujemy”. Nie, to nie jest prowokacja. Bo prowokacja jest w tym kraju zabroniona i nielegalna. Każdorazowo – a mamy już na koncie 186 ujętych mężczyzn – to pedofil zaczepia „wabika”, przekonany, że umawia się i spotka się z dzieckiem.

■ Na waszym filmiku z zatrzymania nie stawia oporu.

Tak, tak. Pomimo że on tak grzecznie wygląda i tak się wysławia, to w internecie jest zupełnie innym człowiekiem. On ma jakieś problemy z mową, ale z pisaniem nie miał. Myślę, że nawet jest dosyć inteligentnym człowiekiem. Jego wiadomości pisane były rozbudowane i z poprawną polszczyzną. Nawet błędów żadnych nie robił.

■ Czyli wątpliwości nie ma. Ten mężczyzna

wiedział, że dziecko, z którym chce się umówić, ma 12 lat.

Dokładnie tak. Nie mogę mówić o wszystkich naszych działaniach operacyjnych, ale wszyscy ci ludzie doskonale wiedzą, że rozmawiają z dziećmi. Co do tego nie ma wątpliwości. Inicjatywa rozmowy nigdy nie wychodzi od naszych „wabików”. To podejrzany zawsze zaczepia profil dziecka i widzi to dziecko! Ponieważ my dysponujemy zdjęciami, które jednoznacznie wskazują na to, że są to dzieci. To jest specjalny program, który z naszych dorosłych kobiet przerabia po prostu na zdjęcia dzieci. Zazwyczaj taka rozmowa internetowa przed zatrzymaniem trwa około trzech tygodni. Ci podejrzani absolutnie wiedzą, że rozmawiają z dzieckiem.

■ Nie wiemy, co pisał zatrzymany Piotr z gminy Turobin. Ale podobno był bardzo wulgarny.

Wyjątkowo. Wyzywał dziecko w pewnym momencie bardzo mocno i mu groził. Wywierał presję psychiczną na dwunastoletnim dziecku. Wysyłał też zdjęcia swojego przyrodzenia we wzwoździe. Mamy kilka takich jego zdjęć.

■ Był mocno zaskoczony, jak przyjechaliście go zatrzymać?

W pewnym sensie chyba tak, choć on mniej więcej wy czuł, że coś się dzieje. Kiedy my przyjechaliśmy po niego, to on ... 10 minut wcześniej jeszcze z nami korespondował, myśląc, że dziewczynka

dalej mu odpisuje. W momencie, kiedy weszliśmy na pole, żeby z nim porozmawiać i to w obecności jego rodziców, bo oni byli tuż obok, zapytaliśmy go o telefon. Byli w trakcie zbierania malin na polu. Odpowiedział nam, że nie ma telefonu. Po czym w trakcie przeszukania przez policjantów okazało się, że wyłączony telefon schował w ... majtkach.

■ To jest przerażające, bo niedawno ten człowiek usłyszał wyrok za to samo, o co podejrzany jest teraz.

Tak, czyli działał w warunkach recydywy. Ale jest jeszcze jedno. To, że on pisał do tych dzieci i wysyłał im nagie zdjęcia, to dla nas jest standard. Natomiast on już po raz drugi i zupełnie innemu dziecku groził śmiercią! To jest człowiek, który ma 29 lat. My nie wiemy, co się w jego głowie wydarzyło za 5-6 lat. Czy faktycznie nie dojdzie gdzieś w Turobinie, Biłgoraju, do tragedii i ktoś nie zginie. Ta eskalacja jego napięcia może być tak duża, że on ze słowa pisanego może przejść do czynu dokonanego.

■ Opublikowaliście filmik i wizerunek tego mężczyzny. Cała gmina Turobin i pół powiatu już pewnie świetnie wie, kto to jest. Wy nie łamiecie w ten sposób prawa?

Absolutnie. Każdorazowo przed rozpoczęciem każdego takiego nagrania, osoba jest przez nas pytana, czy wyraża zgodę na nagrywanie oraz transmitowanie na żywo naszej rozmowy.

Namawiał dziecko, żeby okradło swoich rodziców, bądź dziadków, żeby miało pieniądze na bilet na pociąg. Ale nasze „dziecko” stawiało opór, w zamian za co było wyzywane od suk, od k...

Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania

■ Zaraz, bo czegoś nie rozumiem. Podejrzani sami dobrowolnie się godzą na pokazywanie twarzy?

Oczywiście. Tak właśnie jest. I tak mamy we wszystkich przypadkach. Można sprawdzić na naszym facebookowym fanpage. Tych realizacji i tych filmików jest całkiem sporo. Każdy osobnik, którego przekazujemy w ręce policji, świetnie o tym wie, że nagrywamy i pokazujemy.

■ Dlaczego potencjalny pedofil wyraża zgodę, żeby go pokazywać i transmitować zatrzymanie?

Sam nie wiem. Myślę, że to po prostu element zaskoczenia. Pojawia się nagle grupa osób umundurowanych, z dowodami rzeczowymi w ręce. Pokazuje mu jego nagie zdjęcia i on w tym momencie wie, że nie ma co świrować i próbuje udawać, że nie ma niczego do ukrycia i jest niewinny. Każdy nasz łowca w czasie akcji zatrzymania ma na sobie kamerę. Po to, żeby były wszystkie możliwe dowody z zatrzymania.

■ Jaka jest rzeczywistość w internecie? Ci mężczyźni sami lgną do tych nieletnich dzieci?

Są dwie szkoły. Osoby, które bardzo szybko przechodzą do rzeczy i chcą się od razu umówić. Osoby pokroju Piotrusia z gminy Turobin, który był mocno zdeterminowany i eskalowało z niego napięcie seksualne i takie osoby bardzo szybko przechodzą do rzeczy. Ale są też tacy wytrawni pedofile, którzy potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Rozmawiają o przyjaciółkach, o zwierzątkach, o rodzicach, żeby stworzyć taką sytuację, w której dziecko jest podatne na manipulację. Chcą zdobyć wiarygodność. Koleżanki w szkole, lubię Basię, a nie lubię Zosi, rodzice dużo pracują, tata wyjechał za granicę. I później to wykorzystują, manipulując dzieckiem. Kiedy ma już bazę informacji o tym dziecku i ma wrażenie, że to dziecko jest gotowe, to subtelnie przystępuje do ataku. On wie, w jaki punkt uderzyć, żeby to dziecko przekonać do siebie.

ści, prosił spotkanie



Fundacja ECPU Polska Łowcy Pedofili została założona w ubiegłym roku. Zatrzymała już blisko 190 osób

Pedofile potrafią z dzieckiem przez 2-3 tygodnie grzecznie rozmawiać i je poznać. Kiedy mają już bazę informacji o tym dziecku, subtelnie przystępują do ataku

■ Czym jest fundacja ECPU Polska i ilu was jest?

My jako grupa zebraliśmy się w lutym ubiegłego roku. Jako grupa rodziców. Tutaj nie będę mówił, że odkryliśmy nagle dynamit, bo wzorowaliśmy się na podobnych grupach ze Stanów Zjednoczonych i z Wielkiej Brytanii, gdzie od kilku lat z powodzeniem takie grupy działają. W Stanach robią to ... kluby motocyklowe. To ci rośli panowie w skórach, z brodami i na potężnych motocyklach. Oni się głównie tym zajmują. W Anglii to są, podobnie jak my, po prostu rodzice. Wiadomo, że prawo jest tam inne niż w Polsce, ale nie na tyle inne, żeby nie można było tego w u nas robić. Tylko byliśmy przekonani, że będziemy działać raz na dwa miesiące, czy nawet raz na kwartał. Okazuje się, że to już prawie 190 zatrzymanych osób, a w kolejce następne. Skala tego problemu jest ogromna! Dlatego w lipcu ubiegłego roku, na każdą akcję fundację ECPU Polska, która 31 grudnia została wpisana do KRS.

■ Czy ci ludzie, którzy zatrzymali tego 29-latkę z gminy Turobin, są z powiatu biłgorajskiego? To miejscowi łowcy?

Absolutnie nie. My jesteśmy z całego kraju, na każdą akcję zatrzymania zbieramy się i umawiamy. Przyjeżdżamy z różnych części Polski. Ja miałem do Turobin ponad 200 kilometrów, drugie auto, które przyjechało, miało bez jednego kilometra blisko 600 kilometrów.

■ Z czego finansujecie działalność i choćby te wyjazdy?

Dwutorowo. Po pierwsze są to nasze portfele, po drugie są to portfele osób, które chcą nas wesprzeć finansowo przez serwis zrzutka.pl. Koszt akcji w Turobinie? Pomijam już to, że jadąc, mieliśmy wymianę koła, bo na remontowanym odcinku drogi jakiś cymbał rozsypał kolce. Zadzwonili z serwisu ogumienia i wymiana opony w busie, to 840 złotych za sztukę. Do tego same koszty paliwa, to jest niemal 1400 złotych. Po tej akcji w Turobinie wpłynęło na konto zrzutki 440 złotych. Czyli jakieś ponad 800 złotych musimy dołożyć ze swoich pieniędzy. Gdyby ktoś chciał nas wesprzeć, to gorąco prosimy o pomoc.

■ Jedno możemy powiedzieć. Ci, którzy chcą wykorzystać dzieci, nie mogą spać spokojnie.

Nie mogą spać. Wielu już się przekonało, wkrótce przekonają się inni. W 90 proc. jest tak, że ci ludzie w internecie mają inną tożsamość. Inne zdjęcia, inne imię i nazwisko. Nawet podają inną miejscowość niż ta prawdziwa. Bardzo rzadko wysyłają zdjęcia twarzy. Najczęściej jest to zdjęcie przyrodzenia albo nawet filmik własnej masturbacji. Ale my i tak precyzyjnie do nich docieramy. To jest naprawdę żmudna i trudna praca operacyjna, ale dalej będziemy to robić. Bo warto. Wkrótce będziemy zatrzymać kolejnego podejrzanego.

Tomasz Zalewa

Łowcy pedofili po raz drugi zatrzymali mieszkańca gminy Turobin!



Członkowie Fundacji ECU Polska łowców Pedofili doprowadzili do zatrzymania i aresztowania Piotra P. z gminy Turobin

29-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego został zatrzymany przez Fundację ECU Polska Łowcy Pedofili. Do zdarzenia doszło w gminie Turobin. Mężczyzna w grudniu 2021 usłyszał wyrok za identyczne przestępstwa, po czym wrócił do Internetu, gdzie znów szukał kontaktu z dziećmi.

W sieci pojawił się filmik, na którym przedstawiciele Fundacji ECU Polska Łowcy Pedofili rozmawiają ze złapanym przez nich Piotrem P. z gminy Turobin, który myślał, że pisze w mediach społecznościowych z nastoletnią dziewczynką.

Przed kamerą Łowców

- Co robisz na facebooku, jak już się zalogujesz? - pyta Piotra Alex, członek Fundacji ECU Polska

- Pisałem do dzieci - pada odpowiedź.

- Od kiedy piszesz do dzieci? - Alex zadaje kolejne pytanie.

- Od niedawna - odpowiada Piotr.

- Od niedawna. Wiesz co, my jesteśmy Fundacją Łowcy Pedofili. Powiedz mi, czy miałeś już kiedyś problem? Byłeś zatrzymywany przez Łowców Pedofili? - dopytuje Alex.

29-latek potwierdza, że taka sytuacja miała już miejsce w tamtym roku w Lublinie.

- I to też byliśmy my,

Piotru. To był 21 lutego, centrum miasta w Lublinie. Dlaczego nie wyciągnęś z tamtego spotkania nauczki? Minęło półtora roku, a ty znówu się aktywowałeś niedawno w sieci i znówu zacząłeś pisać do dzieci. Dlaczego? Miałeś już sprawę sądową za tamto nasze spotkanie? - pyta Łowca Pedofili.

Piotr odpowiada, że miał i dostał 1600 zł grzywny i wyrok więzienia w zawieszeniu.

Przepytujący mężczyzna nie daje za wygraną i dopytuje, dlaczego Piotr nie wyciągnął wniosków ze swojego zachowania i z rozprawy sądowej, która zakończyła się wyrokiem skazującym.

Piotr na wizji nie potrafi powiedzieć, dlaczego pisze z dziećmi.

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie.

- Z uwagi na to, że istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa z artykułu 200 Kodeksu Karnego, jesteśmy zmuszeni powiadomić Komendę Powiatową Policji w Biłgoraju, w tym momencie przekazujemy cię panom policjantom - słychać głos zza kamery, a następnie widać, jak policjant zakuwa Piotra w kajdanki.

Prokurator postawił zarzuty

Ireneusz Gmyz, zastępca prokuratora Rejonowego w Biłgoraju, potwierdza, że

- Z jednym dzieckiem piszę. Same głupoty - tłumaczy się Piotr. Z cytowanych przez Łowcę wypowiedzi wynika, że są to treści bardzo vulgarnie

Piotrowi P. przedstawiono dwa zarzuty: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 składać propozycje obcowania płciowego oraz poddania się i wykonania przez tę osobę innych czynności seksualnych i drugi zarzut: że za pośrednictwem internetu, sieci teleinformatycznej oraz komunikatorów usiłował osobie małoletniej poniżej lat 15 prezentować treści pornograficzne. W tym przypadku może jednak zachodzić tzw. nieudolne usiłowanie popełnienia przestępstwa, bo faktycznie z mężczyzną rozmawiała osoba dorosła.

Piotr P. przyznał się.

Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji z obowiązkiem stawienia się kilka razy w tygodniu w wyznaczonej jednostce policji, zakaz całkowitego kontaktowania się z osobami małoletnimi za pośrednictwem sieci Internet oraz zakaz zbliżania się do osób małoletnich.

Dlaczego nie było wniosku o areszt? Prokuratura oceniła, że nie ma przesłanek do jego skierowania. Podejrzan nie uciekał, nie ukrywał się, nie utrudniał czynności, przyznał się.

Wcześniej karany

W grudniu 2021 przed biłgorajskim sądem zapadł już wyrok skazujący Piotra P. i jest on prawomocny. Postępowanie prowadziła wtedy lubelska prokuratura.

Mężczyzna został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywnę w wysokości 1600 zł. Sąd uznał go za winnego popełnienia czynów z kodeksu 200a paragraf 2KK (Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji) oraz 200 paragraf 3 KK (Kto małoletniemu poniżej lat 15 prezentuje treści pornograficzne lub udostępnia mu przedmioty mające taki charakter albo rozpowszechnia treści pornograficzne w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3). Teraz Piotrowi P. postawiono takie same zarzuty. Sąd uznał wtedy, że w chwili popełnienia czynów Piotr P. był poczytalny.

Natalia Raćaitis

Aukcja w Janowie. Francuz nie zapłaci za wylicytowane za blisko milion euro konie?

JANÓW PODLASKI: Czy tegoroczna aukcja Pride Of Poland będzie miała mniejszy zysk, niż zakładano? Media ogólnopolskie rozpięły się o francuskim kupcu, który nie zapłacił za wylicytowane konie - chodzi o blisko milion euro.

Przypomnijmy, że 15 sierpnia, podczas tegorocznej aukcji Pride Of Poland udało się uzyskać za konie 1,596 mln euro. W sumie sprzedano 14 z 20 wystawionych koni. Sześciu arabów nie udało się sprzedać, ponieważ nie uzyskano ceny minimalnej. Największą kwotę, bo 400 tys. euro, udało się uzyskać ze sprzedaży klaczy Esmeraldia ze stadniny w Michałowie.

Wynik będzie gorszy?

Jak podały w ubiegłym tygodniu media, ostateczny wynik aukcji może być znacznie niższy niż oficjalnie ogłoszony przez organizatorów. Według regulaminu kupcy powinni w ciągu tygodnia od akcji wpłacić na konta stadnin pieniądze za wylicytowane klacze i ogiery.

Niemal wszyscy klienci już to zrobili. Część odebrała konie. Ale jak podaje „Wyborcza”,



Czy tegoroczna aukcja Pride of Poland okaże się porażką?

Francuz Thierry B., który „licytował najmocniej”, nie zapłacił. A powinien przelać łącznie 990 tys. euro.

Eksperti twierdzą, że Francuz nie wpłaci pieniędzy za wylicytowane konie, bo... ich po prostu nie ma. W środowisku ma być osobą znaną i uznawaną za mało wiarygodną.

Krytyczny odnośnie przebiegu aukcji jest Marek Trela, były prezes stadniny koni w Janowie Podlaskim, obecnie wiceprezes światowej organizacji hodowli koni arabskich.

– Miałem wątpliwości już po licytacji pierwszej klaczy, kiedy sam siebie przebił o 100 tys. euro... To tak się nie dzieje. Tak najbogatsi ludzie nigdy nie robią na aukcjach, więc to powinno być czerwone światło alarmowe dla organizatorów. Jest coś takiego, co się nazywa profesjonalizm. Trzeba go posiadać, żeby odpowiednio przygotować

i wypromować konie – mówił dla TVN24.

Francuz nie ma pieniędzy na tak drogie konie

Marek Szewczyk, autor bloga Hipologia, jeszcze w trakcie trwania aukcji, 15 sierpnia, pisał: „bardzo prawdopodobne, że tej sumy, którą wylicytował hodowca z Francji, polska strona nie zobaczy”.

Na czym polega problem z „hodowcą” z Francji? Thierry B. ma być dobrze znany w środowisku osób parających się hodowlą i sprzedażą koni arabskich.

– Znany z tego, że jest mitomanem (...). Nie ma stadniny koni arabskich, choć chce uchodzić za taką osobę. Z jego strony można odnieść wrażenie, że taką stadninę ma. Ale to tylko strona internetowa, na której chwali się szeroką znajomością

polskiej hodowli koni arabskich, bo niewątpliwie jest ich miłośnikiem – pisze Szewczyk.

Przekonuje, że Francuz nie ma tylu pieniędzy, by kupować konie. W 2018 roku złożył Stadninie Koni Janów Podlaski ofertę na zakup kilku koni poza aukcją.

– Oferta została przyjęta, ale stadnina nie doczekała się pieniędzy, więc sprzedaż nie doszła do skutku. Ten fakt potwierdził Sławomir Pietrzak, który był w tym czasie prezesem janowskiej stadniny - dodaje Szewczyk.

Wyjście awaryjne

Jeśli Francuz nie wpłaci pieniędzy, organizatorzy aukcji rozważają wyjście awaryjne - kontakt z innymi kontrahentami, którzy chcieli kupić konie. Skorzystają też zapewne z drogi prawnej. Regulamin aukcji przewiduje bowiem karę wynoszącą 30 proc. wylicytowanej kwoty w przypadku nieodebrania koni.

Francuski kupiec dostał ultimatum - wpłatę pieniędzy do końca ubiegłego tygodnia.

Do chwili zamknięcia tego wydania gazety w poniedziałek, 5 września, pytany przez nas organizator aukcji Pride Of Poland, czyli Polski Klub Wyścigów Konnych, nie potwierdził, że otrzymał pieniądze.

Maciej Maciejuk

Matka odpowie za ciężkie obrażenia dzieci. Znamy termin pierwszej rozprawy

W czwartek, 8 września, ma ruszyć proces kierującej osobowym citroenem, która zdaniem prokuratury jesienią ubiegłego roku spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek.

W październiku ubiegłego roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłody Marta S., 43-latką z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 19-letnią obecnie córkę oraz 18-letniego syna.

– Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semenjuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci 43-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. porażenia nóg.

Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady

bezpieczeństwa i nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek”.

Niebawem przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim ma ruszyć proces ws. wypadku.

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na czwartek, 8 września – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że 19-letnia córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. 18-letni syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Za spowodowanie wypadku, w wyniku którego inna osoba doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, grozi taka sama kara, jak za spowodowanie śmiertelnego wypadku, czyli od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Polscy kierowcy poszkodowani

Ostry konflikt w granicznej kolejce

Polscy przewoźnicy grożą blokadą przejścia granicznego Dorohusku. Skarżą się na agresywnych Ukraińców, którzy mieli pobić naszych kierowców i zdemolować ich samochody.

Przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej rozmawiali z wojewodą lubelskim w sprawie atakowania polskich ciężarówek powracających z Ukrainy, gdzie wiozły pomoc humanitarną. Zdesperowani przewoźnicy zapowiedzieli blokadę przejścia granicznego, wojewoda obiecał interwencję.

Wcześniej portal Onet informował o dantejskich scenach w 40-kilometrowych korkach przed granicą ukraińsko-polską. Polscy kierowcy twierdzili, że zostali pobici przez Ukraińców, a ich samochody zdemolowane.

Stojący wiele dni w upale ukraińscy kierowcy byli oburzeni na przepuszczanie pustych polskich ciężarówek wracających do kraju. Udaremniłi te „preferencje”. Służby celne wzmocniły

kontrolę pojazdów ciężarowych i wydłużyły czas kontroli, gdyż niektórzy kierowcy z sąsiedniego kraju nieuczciwie wykorzystywali poluzowanie odpraw w czasie wojny.

Sławomir Kostjan, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej, powiedział nam, że część przedsiębiorców z naszego regionu też wykonuje usługi transportowe z Polski do Ukrainy. Jeden z nich znalazł się w Zamojskim Komitecie Protestacyjnym.

– Wojewoda przyjął wnioski komitetu. Powiedział, że zna sytuację graniczną i obiecał, że będzie wspierać przewoźników – mówi Kostjan, zadowolony ze spotkania w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Dodaje, że pojawiły się obawy, iż ukraińskie firmy wyrugują polskie z rynku transportowego, gdyż mają przewagę w niższych kosztach.

– Przewoźnicy wstępnie ustalili, że w przypadku utrzymania się drastycznie dużych kolejek, w obecnym tygodniu zorganizują blokadę przejścia granicznego w Dorohusku – podkreśla wiceprezes.

(Pim)

REG

Zginęło dziecko

10-latka nie przeżyła. Kierowca z Mołdawii usłyszał zarzuty



Autem marki Audi podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką. Dziewczynka w poważnym stanie została przewieziona śmigłowcem do szpitala, gdzie zmarła

Biała Podlaska: W szpitalu zmarła 10-latka, która ucierpiała w wyniku wypadku samochodowego. Zarzuty za jego spowodowanie usłyszał obywatel Mołdawii.

Do wypadku doszło we wtorek, 23 sierpnia, w miejscowości

Sławatycze Kolonia w powiecie bialskim. Obywatel Mołdawii, kierując samochodem marki Volkswagen, jechał wraz ze swoją rodziną. Na skrzyżowaniu zignorował znak „STOP”. W efekcie zderzył się z prawidłowo jadącym autem marki Audi, w którym podróżował 46-latek ze swoją 10-letnią córką.



Obywatel Mołdawii usłyszał zarzuty. Sąd aresztował go na 3 miesiące. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Wszyscy uczestnicy wypadku doznali obrażeń i trafili do szpitala, ale nie udało się uratować życia 10-latki.

– Mając na uwadze okoliczności zdarzenia zaistniałego w wyniku nieumyślnego, ale rażącego naruszenia przepisów ruchu drogowego, sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury

i zastosował wobec 35-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Teraz grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności – informuje podinspektor Beata Mischczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Mały bociek nie odleciał. Jest szansa, że przeżyje



Strażacy wsiadli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili bocka na ziemię



Bociek został odwieziony do Poleskiego Parku Narodowego. - Jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę - mówią fachowcy z Parku

Parczew: Zbyt późno się wykłuł i był zbyt słaby, by odlecieć z rodzicami do Afryki. Został w gnieździe w Brudnie pod Parczewem. Na ratunek boćkowi przyszli mieszkańcy wsi, strażacy i fachowcy z Poleskiego Parku Narodowego.

Zdecydowała czujność mieszkańców Brudna. Od lat nie było w okolicy bocianiego gniazda, dlatego to, które powstało w tym roku, budziło zainteresowanie ludzi. Jeszcze przed tygodniem wokół gniazda latały bociany z pobliskiego sejmiku, ale niestety - mieszka-

jący w nim bociek nie poderwał się do lotu. Najprawdopodobniej zbyt późno się wykłuł i nie dorósł do dalekiej podróży.

Mieszkająca po drugiej stronie ulicy pani Zosia zauważyła wystający z gniazda mały dziób. Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał. Zaalarmowała sołtyskę. - Nie było się nad czym zastanawiać. Natychmiast zadzwoniłam i napisałam do kilku instytucji i fundacji, które w tytule mają pomoc bocianom. Niestety żadna z nich się nie odezwała - relacjonuje sołtys Elżbieta Mazurek. - Dlatego zadzwoniłam do Poleskiego Parku Narodowego. Usłyszałam, że przyjmą bocka, ale sami musimy go przywieźć. Wtedy udałam się po pomoc do

Dorosłych bocianów już nie było, a maluch szamotał się w gnieździe i popiskiwał

gminy. Ruszyła akcja ratunkowa - w niespełną godzinę na posesji z bocianim gniazdem pojawili się strażacy z odpowiednim sprzętem-koszem, ludzie z zakładu energetycznego i pracownicy z parczewskiej gminy. Zakład energetyczny miał za zadanie sprawdzić, czy słup, na którym znajduje się gniazdo, jest „pod prądem”. Na szczęście nie był, co tylko przyspieszyło całą akcję. Strażacy wsiadli do kosza, pojechali na górę i sprowadzili bocka na ziemię. - W pierwszej chwili wydawało się, że maluch nie żyje, ale kiedy strażacy wzięli go na ręce, zaczął się ruszać. Po prze-

transportowaniu ptaka na dół, pracownicy gminy odwieźli go do Poleskiego Parku Narodowego - opowiada pani sołtys.

W minioną sobotę zadzwoniliśmy do PPN z pytaniem o zdrowie młodego bociana.

- Jest słabiutki, daliśmy mu glukozę, sam nie chciał jeść - poinformował nas Radosław Olszewski z Parku. - Czasami tak jest, że jak bocian długo nie zje, to żołądek mu się zatrzymuje i trzeba go trochę na siłę pokarmić. Ten jest malutki i słabiutki, ale dajemy mu szansę.

ema

NOWORODKI Z LUBARTOWSKIEGO SZPITALA

Daria Jonaszko



Gabriel Turowski, Lubartów,
ur. 27.08, g. 9.25; 3300 g, 58 cm,
Rodzice: Weronika, Bartosz



Blanka Wójcik, Lubartów
ur. 1.09, g. 00.25; 2720 g, 52 cm,
Rodzice: Agata, Przemysław
Rodzeństwo: Natan - 6 lat



Kornelia Zdunek, Sobolew
ur. 1.09, g. 10.45; 3960 g, 56 cm,
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Szymon - 3 lata



Alicja Juszczyk, Wołyń
ur. 1.09, g. 23.50; 3550 g, 58 cm,
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia - 4 lata



Artur Zbiciak, Niedźwiada Kolonia
ur. 1.09, g. 15.15; 3320 g, 54 cm,
Rodzice: Weronika, Bartłomiej



Jacek Ziarek, Ciotcza
ur. 31.08, g. 11.11; 2880 g,
Rodzice: Magdalena, Mateusz
Rodzeństwo: Wojtek



Zuzia Urban z tatą, Rokitno
ur. 30.08, g. 10.07; 3600 g, 57 cm,
Rodzice: Paulina, Mateusz



Aleksander Szymczak, Baranówka
ur. 30.08, g. 21.08; 3250 g, 55 cm
Rodzice: Elwira, Jakub
Rodzeństwo: Ignacy



Kajetan Blicharz z tatą, Bezwola
ur. 28.08, g. 18.45; 3280 g, 53 cm,
Rodzice: Karolina, Patryk



9. Rafał Ostrowski z tatą, Wołyń
ur. 1.09, g. 16.22; 3500 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Arkadiusz
Rodzeństwo: Filip - 3,5 roku

Zofii i Jerzemu Gorgolom



W szczęśliwym małżeństwie jest pewność i zadowolenie, które nie ulega zmianom. Niech nadchodzące lata jeszcze bardziej zbliżają Was do siebie. Niech przyniosą Wam wiele radości, zdrowia i wewnętrznego spokoju. Z okazji Złotych Godów najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia spokoju, pomyślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia składają siostry, brat i dzieci z rodzinami

Z okazji urodzin i imienin dla Pana Mariana Sienickiego z Żabikowa

W dniu urodzin i imienin pragnę złożyć Ci życzenia 100 lat w zdrowiu, szczęściu i radości oraz ogrom rodzinnej miłości

życzy

Koleżanka

Fryderyk August (1750-1827) kazał rozebrać dekoracje i spał na przywiezionym przez siebie żelaznym łóżku

Król saski ksiązę warszawski w Puławach zadzierał nosa

- Król jest bardzo nabożny; wszyscy pełni cnót i gruntownych przymiotów, ale wcale nie zabawni - podsumowała osobę Fryderyka Augusta, króla saskiego i wielkiego księcia warszawskiego jedna z pań. Zaiste: w czasie pobytu w Puławach zachowywał się sztywno, nie pozyskał żadnego serca, gospodarzy zostawił rozczarowanych. - Gdzież tam temu Niemiaszkowi do dobrego cara Aleksandra, kolegi naszego Adasia... - zapewne szeptała księżna Izabela do księcia wojewody...

Trzytygodniowy pobyt w Puławach Aleksandra I był momentem największej glorii rodu i jego głównej rezydencji. Nadwiślański pałac był w tym czasie najważniejszą rezydencją Europy. To gdzieś w czasie spacerów koło Świątyni Sybilli decydowało się, czy Rosja pójdzie na pomoc Austrii, czy zawiąże sojusz z Prusami czy Wielką Brytanią, wreszcie: czy powstanie znowu Polska. Politycznie nic dobrego z tego nie wynikło, ale została pamięć o monarsze, który rad dzielił czas z dworzanami, imponował ogłębą, uprzejmością, ciepłem i życzliwością. Nawet znając polityczne rezultaty, wszyscy dalej wierzyli, że wszystko to było zupełnie szczerze.

Czysta kurtuazja

Na kolejną wizytę monarszą trzeba było czekać pięć lat, do 1810 roku. W międzyczasie były Austerlitz, Jena, Frydland, Wagram i Raszyn, na mapie pojawiło się Księstwo Warszawskie z królem Saksonii Fryderykiem Augustem na tronie. Władca czuł się zobowiązany odwiedzić Puławę chociażby z takiego powodu, że to właśnie ksiązę Adam Kazimierz wioził mu w 1791 roku od Sejmu Wielkiego informację, że właśnie jego (a po nim jego córkę) przewidziano na dziedzicznych monarchów zreformowanej Konstytucji 3 Maja Rzeczypospolitej.

Skromność, sztywność, skąpstwo

Drogę z Niemiec do Warszawy i Puław opisuje Ludwik Dębicki, hagiograf rodu Czartoryskich: ...Orszak królewski nie był liczny. Ustąpiła wszelka okazałość, jaka się przy pierwszej rozwinęła podróży do Warszawy, ale ustąpiła tym

razem także owa swoboda, zwalnająca od etykiety, a sztywność niemiecka połączyła się z niemiecką oszczędnością, posuniętą do skąpstwa, jakby z umysłu chciano najmniej sympatyczne wzbudzić wrażenia. Wszędzie też, któregoś miał przejeżdżać Fryderyk August wraz z małżonką i córką, witały ich bramy tryumfalne z szumnymi dytyrambami i powitalnymi wierszami, ale za to na pożegnanie, gdy odjeżdżali, układano uszczypliwe wiersze, w których znajdowało wyraz ogólne rozczarowanie dla sztywnego obejsia, niezmierniej oszczędności słów, większego jeszcze sknerstwa w strojach, otoczeniu, dworskich obiadach i datkach monarszych, zwyczajem wskazanych.

Ksiązę Fryderyk nie poprosił do stołu nikogo oprócz księcia Adama Kazimierza

Niech żyje księżniczka Augusta i jej guwernantka tłusta

Zwłaszcza patrycyat mieszczański w Krakowie był mocno niezadowolony. Poczyniono wielkie przygotowania, wydobyto najwspanialsze stroje, od wielkich uroczystości przechowywane w skrzyniach, w kosztowne futra, złotogłowa, aksamity, przybrali się mieszczanie i ich małżonki. Całe miasto przedstawiało się tak świątecznie i charakterystycznie, jak na obrazach Stachowicza. Od tych jedwabów odbijała rażąco suknia perkalowa królowej, a całemu usposobieniu ludności nie odpowiadało zachowanie się monarchy, unikającego wszelkiego zetknięcia z szerszymi kołami społeczeństwa. Zniechęcenie i jakby uczucie obrażonej dumy przechowało się zatem w mnogich paszkwilach. Oto próbki tych płodów uszczypliwej muzy:

Najjaśniejszy Sasie! Przez nędzny Kalisz/ W najlepszym czasie/ do Warszawy walisz lub też:

Niech żyje księżniczka Augusta/ Niech żyje guwernantka tłusta/ Zaden z nadwornych poetów



Ksiązę wojewoda Adam Kazimierz w tych wszystkich kontredansach polityczno-towarzyskich radził sobie świetnie, acz był w dość skomplikowanej sytuacji: jego żona drapowała się na Matkę Narodu, sam był austriackim feldmarszałkiem, jego syn Adam Jerzy głównym rozgrywającym frakcji prorosyjskiej, inne dzieci w większości wspierały orientację francuską, on cieszył się jak dziecko na widok polskich szwoleżerów...



Dukat z czasów Księstwa, z Fryderykiem Augustem na rewersie. Mimo ewidentnych niedostatków towarzyskich ksiązę był niezłym politykiem, wydaje się również, że szczerze przywiązany do swojego polskiego państewka. Nosił się w polskim mundurze, nieźle mówił po polsku, zabiegał o poszerzenie granic państwa. Do końca pozostał wierny Cesarzowi, w związku z czym Saksonia po upadku Napoleona została pozbawiona części ziem, a Fryderyk stracił polityczne znaczenie

Po Fryderyku Auguście Polacy spodziewali się bardzo wiele. Kiedy poznali go bliżej dobre wrażenie przyskało

Izabela była rozczarowana brakiem nawet jednego komplementu

puławskich nie opiewał odwiedzin rodziny monarszej w Puławach. W pięć lat po owym obozowisku cesarza Aleksandra, który podbił wówczas serca, choć szala wypadków na przeciwną przeważała się stronę, pobyt króla drugorzędnej tromy nie zdołał zatrzeć tego wspomnienia.

Odkryć towarzyskich nie było

Pisze Kajetan Koźmian:

...Napływ przybyłych był taki, iż ani w pałacu ani w gospodach zajeżdżnych nie można było znaleźć umieszczenia; staliśmy więc w dworcu jednego ze służących księcia. Pierwszy raz ujrzałem tego księcia i zachowałem w pamięci rysy jego poważnej, z pozoru surowej, a istotnie dobroć, łagodność i spokojność malującej twarzy.

(Choć tu chyba dała o sobie znać skłonność Koźmiana do pochlebstw wobec arystokratów: inni kronikarze opisują go mniej więcej tak, jak Anna Na k w a s k a (Krajewska), autorka powieści dla dzieci i znakomitych, błyskotliwych listów: Król jest stary, duży i dość brzydki, ale królowa ma prawdziwie monarszą postać - przyp. ZS). Stał w przygotowanych dla siebie przez księżną jenerałową pokojach, ozdobionych wszystkim tym, co Puławy miały najkosztowniejszego, szczególnie w kwiatach. Wszystko urządzone z wygodą i gustem umiętej księżnej ręki, lecz król nie przyjął tych ozdób, wszystkie z zadziwieniem i nieukontentowaniem księżny usunięte zostały przez służbę królewską. Służba ta umieściła w pokoju jedynie skromne i szczupłe łóżko żelazne saskie, które ze sobą wożono, z kotarą skromną z perkalu i osłonięte parawanikiem żelaznym z takimiż firankami, jakie każdy najdrobniejszy szlachcic polski

z wieku Augusta II i III miał u siebie. Nie przyjął także warty czy straży przed progiem(...) Jeden szambelan, zdaje mi się Gablantz, kamerdyner i lokaj opasty i już zestarzały, dobrze okryty, składali całą służbę. Obiad król jadł sam w swoim apartamencie, księcia tylko przez szambelana zaprosił do swojego stołu.

Pożegnanie również było oschłe: Fryderyk nie pozwolił się księżnej parze odprowadzić na brzeg i do łodzi. Ukontentował się jedynie towarzystwem starego generała Sokolnickiego, który potem, już na barce, udzielał mu objaśnień co do mijanych wiosek i obiektów.

Najbardziej rozczarowana była Izabela

Zanotowała w pamiętniku księżna: ...Ustawiłam najwspanialsze meble w pokojach przeznaczonych dla króla, królowej i księżniczki; brzozy, kwiaty, klejnoty z wspaniałym obrazem. Służba to wszystko wyniosła a prosiła tylko o umywalnię, nocniki i t. p. Wnieśliśmy podróżne łóżko żelazne króla, a zdziwiony dywany i makaty, otoczono go zastawą z białego perkalu. Także się byłam wysadziła i na obiad, a stół ustroiłam w wielkiej sali jadalnej; królestwo do niej nie zeszło, tylko jedli osobno, a dziwiąc się potrawom pytali lokaja: czy kucharz sprowadzony umyślnie na tę okoliczność. Lokaj ze śmiechem odpowiedział, że kucharz od dwudziestu lat służy u księstwa, a cesarz Aleksander bardzo go chwalił i jadł zawsze razem z księstwem. Odjeżdżając zapytano burgrabiego, wiele się należy za stół i wino od osoby a księżna kończy uwagę, et je me suis dit (powiedziałam do siebie - przyp. ZS) bo to Niemcy nie Polacy". Więcej o nastrojach po wizycie mówi jeszcze Koźmian: ...Ksiązę nie był kontent z niemieckiej pedanteryjnej etykiety, że jej król nawet w prywatnym domu nie przestąpił i do stołu swego prócz niego nikogo nie przypuścił(...) Księżna także nie była zadowolona, że jej staranne gościnności król żadnym grzecznym oświadczeniem nie odplacił. Pamięć na niedawną bytność cesarza Aleksandra, u którego syn ich ksiązę Adam, był przyjacielem i który o wskrzeszeniu Polski zamyslał. uroczą grzeczność i uprzejmość tego potężnego pana, z jaką był dla rodziców swojego ulubieńca, w myśli czyniła porównanie obydwóch panujących...

Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635- 1680) i Katarzyna z Sobieskich (1634 - 1694) - odnowiciele Białej (cz. VI)

Co nam zostało po Katarzynie?

W Hrabstwie Białskim były dwa miasteczka, dość długo o równym potencjale rozwojowym. Lewków zwany później Dokudowem po prostu tajemniczo zanikł, Biała zaś z położonego blisko Zamku miejsca wymiany płodów rolnych stała się poważnym ośrodkiem miejskim, kościelnym, niepozabawionym ambicji akademickich.

Biała w rękach Katarzyny znacznie rozwinęła się przestrzennie. Księżna przygotowywała pod zabudowę kolejne parcele, wprowadzając je albo na rynek pierwotny, albo odzyskując porzucone i zaniebane, których przecież po wojnach nie brakowało. W początku Miasto rozłożone było wzdłuż traktu brzesko-łukowskiego z placem targowym w centrum, od którego odchodziły drogi dojazdowe. Na peryferiach stało wiele „stodół” czyli magazynów - głównie, ale nie tylko - na produkty rolne. W czasie rządów księżnej rosła rola Białej jako ośrodka handlowego. Głównymi wydarzeniami były jarmarki. Księżna pozbawiła za to praw handlowych Żydów, obecnych nad Krzną co najmniej od stu lat. W elicie handlowej regionu pozostali tylko nieliczni starozakonni, w oparciu o indywidualne przywileje, pozostali zmienili profile działalności na różnorakie rzemiosło, z czasem zdobywając dominację i na tym rynku. Zupełną kląpą zakończyła się próba założenia w Białej porządnego browaru. Za to, wykorzystując bogatą sieć rzeczną, działały młyny i folusz.



Kościół św. Anny jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów w Białej Podlaskiej. Wieńczący świątynię krzyż zaćwieczony na półksiężycu interpretowano potem jako votum za wyprawę wiedeńską, co jednak jest nieporozumieniem: półksiężyc w takim układzie zwykle symbolizuje Kielich Eucharystyczny...

Promotorka unii brzeskiej

Najistotniejszym kierunkiem inwestycyjnym były fundacje religijne. Księżna była osobiście niesłuchanie pobożna, zwłaszcza, jak to bywa, w późnym okresie życia. Odbываła pielgrzymki, zwłaszcza do sanktuariów maryjnych, także obrządku wschodniego (np. do unickich wtedy Żywotów), co owocowało potem szczególną opieką i hojnością wobec zakonu bazylianów. Podobnie jak większość magnaterii była przekonana o nieuchronności triumfu katolickiej wersji obrządku wschodniego i hojnie żyła na konwertujące cerkwie

i parafie. Niedługo więc potem na całym Nadbużu przy prawosławiu pozostał tylko monaster w Jabłecznej.

Bialscy franciszkanie

W 1666 roku podjęto decyzję o powołaniu w Białej konwentu franciszkanów reformatów. Rok później książę przekazał ziemię i uposażenia (co było dość trudne technicznie, bo reformatom nie wolno było przyjmować majątków). Zresztą cały budynek wewnątrz i zewnątrz imponował bogactwem, nawet jak na standardy baroku. Budowa kościoła

i klasztoru ślimaczyła się latami, ukończono ją w 1688 roku, długo po śmierci Michała Kazimierza, na frontonie bramy znalazł się tylko herb Sobieskich. Obecnie kościół św. Antoniego jest w rękach innej gałęzi zakonu franciszkańskiego, ojców kapucynów.

Odbudowa „świętej Anny”

Innym z największych białskich przedsięwzięć była odbudowa kościoła św. Anny. Najstarszy drewniany kościół w tym miejscu wzniesiono jeszcze w epoce „przedradziwiłłowskiej”, po pożarze

odbudował go na przełomie XVI i XVII stulecia Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Wojny XVII wieku go nie oszczędziły, dzieło podjęte w 1670 roku dalece przekraczało zwykły remont. Robotę zakończono po 1683 roku. Elegancka bryła, której nie popsuły późniejsze ingerencje i kilka doskonałych barokowych elementów wyposażenia (zwłaszcza marmurowy ołtarz) czynią ze świątyni jeden z najładniejszych kościołów regionu.

Na wsparcie mogły istnieć instytucje charytatywne: księżna uposażyła szpital, ufundowała też konwent zajmujących się dobro-

czynnością i opieką nad chorymi siostrami szarytek.

Biblioteka i uczelnia

Księżna, sama nieźle wyedukowana (i to własnym, jak się wydaje, wysiłkiem - córeczek magnackich nie goniono za bardzo do książek...), czytana i swobodnie czująca się w otoczeniu wysokiej kultury, wzmocniła rolę Białej jako ośrodka intelektualnego. Działo się to na kilku płaszczyznach. Sama była inicjatorką i właścicielką zaskakująco dobrej biblioteki, w stosunku do zbiorów której prowadziła przemyślaną politykę kolekcjonerską. Większość zbioru była to różnorodna literatura dewocyjna, ale znajdowało się też wiele wartościowych rzeczy świeckich. Po wtóre, chyba ważniejsze nawet, zaś za sprawą książęcej pary odnowiona została Akademia Bialska. Ufundowana w 1628 roku jako kolonia akademicka (czyli szkoła średnia zarządzana przez i zatrudniająca pracowników Alma Mater) wspierana była zwłaszcza przez księcia Aleksandra (ojca Michała Kazimierza). Dość nowoczesna w treści i formie placówka poważnie podupadła w połowie stulecia, podobnie zresztą jak sama patronująca dziełu Akademii Krakowska, a także dobra, na których były pozabezpieczane różne sumy mające być materialną podstawą działania uczelni. Katarzyna uporządkowała papiery, wygłaskowała zaległości, uposażyła na innych wsiach. Pozwoliło to rozbudować kadre, zatrudnić wysoko kwalifikowanych nauczycieli, doposażyć bibliotekę - ukuto nawet pojęcie „Aten Białskich”. Założono też szkołę dla dziewcząt, ale zbyt wiele o niej nie wiemy.

Zbigniew Smółko

Pani Monika rozpoznała rodzinne strony

Wólka Domaszewska, nie Łapiguz!

Każdy list od Czytelnika to dla nas radość. Zwłaszcza kiedy udziela on nam cennych informacji, dzieli się swoją wiedzą i ustaleniami, to wiemy, że nasza redakcyjna troska o zapisywanie lokalnej pamięci ma sens. Tym razem pani Monika Gołoś z Radzyna Podlaskiego pomogła nam właściwie opisać zdjęcia z niemieckiego filmu z 1940 roku.

W numerze z 9 sierpnia opublikowaliśmy kadry z filmów nagrywanych przez niemieckiego żołnierza w 1940 w Łukowie i jego okolicach. Znalazły się na nich różne scenki z życia miasta i jego mieszkańców, szczególnie

uwagę kamerzysty przykuwali Żydzi. W drugiej części materiału pokazano życie niemieckiej jednostki wojskowej. Żołnierze oporządzają konie, oficerowie pokonują przygotowany tor przeszkód, po ćwiczeniach radośnie biesiadują przy stole. W komentarzu wyraziliśmy przypuszczenie, że ta część filmu mogła powstać w Łapiguzie, bo tam przed wojną były koszary polskiej kawalerii, jakiś maneż i plac treningowy, z których później korzystali też okupanci.

Po publikacji napisała do nas jednak pani Monika Gołoś, pochodząca z okolic Łukowa, a mieszkająca w Radzynie miłośniczka lokalnej historii. Zweryfikowała i uzupełniła naszą wiedzę. Owoż: przedstawiony na filmie budynek to nie kryta ujeżdżalnia z Łapigu-



Komin gorzelni (z lewej) i dziś wyraźnie widać na Wólce Domaszewskiej

zie, tylko zbudowana w 1938 roku szkoła w Domaszewnicy. Niemcy natychmiast po wkroczeniu zajęli ją na potrzeby wojska i stacjonowali tam całą okupację. Informacje o tym nasza Czytelniczka zaczerpnęła z opowieści swojego świat-

nie pamiętającego tamte czasy dziadka. Budynek rozebrano w latach dziewięćdziesiątych.

Natomiast sekwencje kawalerijskie i wiejskie mają miejsce w Wólce Domaszewskiej. Pani Monika zwróciła uwagę na stanowiący charaktery-



styczny element krajobrazu komin gorzelni, który to budynek istnieje do dzisiaj.

Dziękujemy za informację,

jesteśmy wdzięczni za uzupełnienie naszej i Czytelników wiedzy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Loteria dla Górnika. Łęcznie pokonali Arkę

Zielono-czarni wrócili z Gdyni z awansem do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski. Górnik pokonał ligowego rywala po rzutach karnych.

Obie drużyny spotkały się już w tym sezonie - w połowie sierpnia w meczu ligowym łącznie przegrali na swoim stadionie z Arką 1:2. Faworytem wydawali się więc gdynianie, którzy tym razem dodatkowo mieli po swojej stronie atut własnego boiska.

W czwartek, 1 września, goli na stadionie w Gdyni jednak nie było w regulaminowym czasie gry, dlatego do rozstrzygnięcia rywalizacji potrzebna była dogrywka. W dodatkowych 30. minutach żaden z zespołów nie potrafił pokonać bramkarza rywala. Arbiter zarządził więc konkurs rzutów karnych.

Fantastycznie spisał się w nim Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika obronił dwie jedenastki, przy czym jego koledzy z zespołu: Serhij Krykun, Ruben Lobato, Jakub Kwiatkowski



Maciej Gostomski obronił w Gdyni dwa rzuty karne

i Daniel Dziwniel byli bezbłędni. Górnik pokonał Arkę 4:3 po rzutach karnych i awansował do 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski.

**Arka Gdynia – Górnik
łączna
0:0, k. 3:4**

Rzuty karne: 1:0 Adamczyk, 1:1 Krykun, 2:1 Czubak, 2:2 Lobato, 2:2 Haydari - obrońcy, 2:3 Kwiatkowski, 3:3 Marczanik, 3:4 Dziwniel, 3:4

Stolc - obrońcy
Arka: Molenda (120' Krzepisz) - Kuziński (66' Czubak), Aleman, Purzycki, Ziemann, Marczanik, Tomal, Stolc, Bednarski (66' Milewski), Stępień (66' Haydari), Żebrowski (76' Adamczyk).
Górnik: Gostomski - Dziwniel, Cisse, Biernat, Zbozień (91' Turrek), Krykun, Kryeziu, Lykhovydko (46' Szramowski), Tkacz (46' Pierzak), Gaska (111' Kwiatkowski), Grzeszczyk (81' Lobato).
Żółte kartki: Tomal - Grzeszczyk, Cisse, Biernat, Gaska.



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

W grze utrzymał nas Maciek

Gratulacje dla mojej drużyny. Przechodzimy do następnej rundy dzięki charakterowi. Uważam, że do 75. minut byliśmy zespołem, który grał dobrze i był bliżej zwycięstwa, bo mieliśmy sytuację. W końcówce, a potem w dogrywce, inicjatywę przejęła Arka. W grze utrzymał nas Maciek Gostomski. Karne to już jest loteria.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).
Widzów: 3105.

Dominik Smagała

1/16 FORTUNA PUCHARU POLSKI

Górnik Łęczna - Korona Kielce
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Elbląg
Wisła Kraków - Puszcza Niepołomice
Stal Mielec - Piast Gliwice
Zawisza Bydgoszcz - Radomiak Radom
Pogoń Siedlce - Chrobry Głogów
Lech Poznań - Śląsk Wrocław
Resovia - Cracovia
Wisła Płock - Legia Warszawa
Zagłębie Sosnowiec - Raków Częstochowa
Rekord Bielsko-Biała - Pogoń Szczecin
Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań
Lechia Zielona Góra - Jagiellonia Białystok
Motor Lublin - Zagłębie Lubin
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Radunia Stężyca - Lechia Gdańsk

POWRÓT „SPIONY”

W 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski Górnik podejmie na własnym stadionie Koronę, tegorocznego beniaminka PKO Ekstraklasy. W szeregach kielczan jest Bartosz Śpiączka, który przez lata stanowił o sile ofensywy zielono-czarnych. Korona zaliczyła solidny start sezonu, zajmuje miejsce w środku tabeli, a sam „Śpiona” ma na koncie cztery trafienia. W pierwszej rundzie Pucharu Polski kielczanie wygrali w karnych z I-ligową Stalą Rzeszów. Mecz kolejnej rundy zostanie rozegrany w drugiej połowie października

Zaczęli od bramki, skończyli z niczym

Piłkarze Wisły Puław wybrali się w podróż powrotną z Elbląga w słabych humorach. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:2 Olimpii.

Początek meczu to dobra okazja Adriana Paluchowskiego, który dostał zagranie od Mateusza Klichowicza, jednak na posterunku był bramkarz Wisły - Andrzej Witan. Prowadzenie mógł dać Łukasz Wiech, ale jeden z miejscowych zdołał wybić piłkę z pustej bramki. Przy większym szczęściu nasi mogli wygrać w 28. minucie, kiedy zły strzał Bojana Gvozdenovicia trafił w głowę Klichowicza, a piłka o centymetry minęła bramkę gospodarzy.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. To wiślacy nadawali ton rywalizacji. W 49. minucie niecelnie uderzył Dominik Banach, a dwie minuty później nieźle pokazał się Josino, który wywalczył rzut różny, z którego chwilę później padła bramka dla Wisły. W 52. minucie Krystian Puton



Adrian Paluchowski zdobył pierwszą bramkę w sezonie, ale Wisła musiała uznać wyższość Olimpii Elbląg

idealnie dograł na głowę Łukasza Wiecha, który uderzył jednak w rywala. Futbolówka trafiła do Adriana Paluchowskiego, a kapitan Dumy Powiśla mocnym wolejem pokonał Witana.

Po stracie bramki opiekun miejscowych dokonał zmiany ustawienia swojego zespołu, co na pewno spowodowało lepszą grę elblązan. W 66. minucie gry błąd popełnił Robert Majewski, który w polu karnym sfaulował Jakuba Braneckiego i sędzia Kawałko musiał podyktować rzut karny dla miejscowych. Do ustawionej na 11. metrze piłki podszedł Kamil Wenger i mimo że Albert Posiadała wyczuł jego intencje, piłka ku rozpaczy

licznej grupki kibiców z Puław wpadła do siatki.

Końcówka to szalona wymiana ciosów z obu stron. Najpierw piłkę meczową mieli puławianie. Po piąstkowaniu Witana piłka trafiła do Łukasza Mościckiego, który uderzył na bramkę gospodarzy. W 86. minucie tylko Posiadała z obrońcami Wisły uchronili Dumę Powiśla od straty gola po uderzeniu Stasiaka. Gdy wydawało się, że puławianie z trudnego terenu będą wyjeżdżać z punktem, gospodarze zdobyli zwycięską bramkę. Po kolejnym błędzie obrony Wisły Białorusin Jan Sienkiewicz popisał się uderzeniem z 20. metra, a piłka wpadła w długi róg bramki Wisły.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła Puławy

Trochę to nas zgubiło

Gratulacje dla gospodarzy. Okazali się lepsi o jedną bramkę. Po raz drugi na wyjeździe otrzymaliśmy cios w ostatnich minutach. Był to mecz walki. Sędzia często pokazywał żółte kartki. Po strzelonej bramce nie cofnęliśmy się. Trochę to nas zgubiło. Przy rzucie karnym zostawiliśmy za dużo przestrzeni. Liczyłem, że zagramy podobnie jak podczas naszej ostatniej wizyty. Porażka boli, ale dla nas to następna nauka. Czas na wyciągnięcie wniosków.

Debiut Łukasza

Pierwsze minuty w II lidze rozegrał Łukasz Mościcki.

20-latek pojawił się na boisku w zamian za Josino. Pomocnik przed sezonem przyszedł z Wisły II Płock.

**Olimpia Elbląg - Wisła
Puławy
2:1 (0:0)**

Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Olimpia: Witan - Sarnowski, Wenger, Piekarski, Turzynie-

TRENER MA GŁOS

Przemysław Gomułka,
Olimpia Elbląg

Dziesiąty mecz bez porażki

Spodziewaliśmy się przeciwnika, który dobrze gra w piłkę. W pierwszej połowie mieliśmy problemy. Po straconym голу dokonaliśmy korekt w ustawieniu. W trakcie tak trudnego meczu drużyna umiała się dobrze zachować. Charakteru nie da się kupić. Moja drużyna po raz setny pokazała, że wierzy. Duże podziękowania zawodnikom za walkę. Dla nas to dziesiąte spotkanie bez porażki przed własną publicznością.

cki (55' Branecki), Czernis (88' Famulak), Kuczek (43' Wojtyra), Danilczyk, Sienkiewicz, Jakubczyk, Stasiak.
Wisła: Posiadała - Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (74' Ednilson), Kona, Puton, Josino (68' Mościcki), Klichowicz, Paluchowski (68' Retlewski).
Żółte kartki: Turzyniecki, Czernis, Wenger, Sarnowski, Witan - Majewski, Klichowicz, Paluchowski, Retlewski.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

FORTUNA



Wyniki 9. kolejki:

Termalica - Chojniczanka 2:2
Podbeskidzie - Ruch 0:1
Zagłębie - Stal 1:0
Wisła - Puszcza 2:3
Sandecja - Chrobry 0:1
Resovia - Skra 1:2
Arka - Tychy 5:0
Odra - Katowice (po zamknięciu wydania)
ŁKS - Górnik (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	9	18	12-7
2.	Arka Gdynia	9	17	14-6
3.	Puszcza Niepołomice	9	17	10-9
4.	Wisła Kraków	9	16	13-9
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	9	15	15-12
6.	ŁKS Łódź	8	15	10-7
7.	Zagłębie Sosnowiec	9	14	10-8
8.	Skra Częstochowa	9	14	7-8
9.	Chrobry Głogów	9	13	13-14
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	9	12	8-11
11.	Stal Rzeszów	9	11	15-12
12.	GKS Katowice	8	11	10-8
13.	GKS Tychy	9	11	14-15
14.	Chojniczanka Chojnice	9	10	11-14
15.	Odra Opole	8	7	11-17
16.	Górnik Łęczna	8	6	9-10
17.	Sandecja Nowy Sącz	9	6	4-12
18.	Resovia	9	4	6-13

Następna kolejka (9-12.09.):

Górnik - Katowice (10.09., g. 20), Tychy - Odra, Skra - Arka, Chrobry - Resovia, Puszcza - Sandecja, Stal - Wisła, Ruch - Zagłębie, Chojniczanka - Podbeskidzie, ŁKS - Termalica

dsm

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Olimpia - Wisła 2:1
Bramki: Wenger 68' (k), Sienkiewicz 89' - Paluchowski 52'.
Kotwica - Jastrzębie 1:0
Polonia - Siarka 3:1
Garbarnia - Hutnik 4:2
Górnik - Lech II 3:3
KKS Kalisz - Śląsk II 3:0
Pogoń - Stomil 0:0
Motor - Znicz 0:0
Zagłębie II - Radunia - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	9	25	20:8
2	KKS Kalisz	8	18	18:8
3	Olimpia Elbląg	9	16	13:7
4	Zagłębie II Lubin	8	15	16:17
5	Znicz Pruszków	9	14	12:11
6	Polonia Warszawa	8	13	14:8
7	Wisła Puławy	9	13	14:12
8	GKS Jastrzębie	9	12	9:10
9	Radunia Stężyca	8	11	16:15
10	Garbarnia Kraków	9	11	18:18
11	Górnik Polkowice	9	11	13:14
12	Stomil Olsztyn	9	10	11:12
13	Pogoń Siedlce	9	10	11:14
14	Śląsk II Wrocław	9	10	14:18
15	Lech II Poznań	9	7	13:17
16	Motor Lublin	9	7	7:13
17	Hutnik Kraków	9	7	17:24
18	Siarka Tarnobrzeg	9	5	12:22

NASTĘPNA KOLEJKA (10.09., godz. 17:00):

Wisła - Górnik, GKS Jastrzębie - Stomil, Śląsk II - Pogoń, Znicz - KKS Kalisz, Lech II - Motor, Hutnik - Olimpia, Siarka - Garbarnia, Radunia - Polonia, Kotwica - Zagłębie II.

mp

mp

Podlasie miało 2:0 i nie wygrało

Trzeci mecz przed własną publicznością i trzeci podział punktów. Piłkarze Artura Renkowskiego nie umieli utrzymać dwubramkowej przewagi w starciu z Czarnymi Połaniec.

Po nieco ponad kwadransie białczanie objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym Briana Galach najlepiej w polu karnym znalazł się Mateusz Chyła i głową pokonał Marcina Wieczerezaka. Podwyższył z rzutu karnego Marcin Pigiel. „Ablo” trafił w lewy róg bramki po faulu na Dawidzie Nojszewskim. Goście zmniejszyli straty za sprawą Oskara Łąka, który potrzebował kilkadziesiąt sekund, by po wejściu na boisko pokonać Łukasza Misztala. Punkt Czarnym zapewnił Damian Bawor, wykorzystując zamieszanie podbramkowe. Tysięczną publiczność mógł uszczęśliwić Jakub Mażysz, ale w doliczonym czasie przegrał starcie z golkipierem z Połańca.

- Po meczu w drużynie było dużo negatywnych emocji. Zawsze tak się dzieje, jeśli kończy się stratą punktów. Bardzo chcieliśmy zdobyć

komplet punktów przed własną publicznością, ale ponownie wypuściliśmy dobry wynik w ostatnich minutach. Jak widać, nie może być za pięknie, jak to w życiu. Było dużo złości. Z samej gry możemy prezentować się zdecydowanie lepiej. Nastawialiśmy się na większą jakość piłkarską - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że druga połowa była senna. - Zdobylismy drugiego gola i od tego momentu fragmenty spotkania przesłaniają cały mecz. Goście poculi krew. To nie pierwszy i nie ostatni mecz, w którym stracimy punkty w samej końcówce. Z drugiej strony również będą takie spotkania, kiedy rzutem na taśmę będziemy cieszyć się z gola dającego trzy punkty. Na tym polega piękno piłki - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Czarni Połaniec 2:2 (1:0)

Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąka 73', Bawor 90+2'.
Podlasie: Misztal - Kot, Chyła, Salak, Nojszewski (87' Kobylński), Andrzejuk, Podstolak, Pigiel, Kurowski (65' Bahonko),



ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Co można powiedzieć, jak d...a boli

Było blisko...

- Podobnie jak z Koroną II. Mieliśmy wszystko w swoich rękach, a komplet punktów przepłynął nam przez palce. **Prowadziliście różnicą dwóch goli...** - Kiedyś ktoś powiedział, że to najniebezpieczniejszy wynik. Myślę, że lepszym

rezultatem byłoby 1:0. Wówczas podświadomie lepiej bronić korzystnego wyniku. Za szybko straciliśmy bramkę. Goście napędzili się. Daliśmy im pożywkę w postaci stałych fragmentów gry, na które uczulaliśmy się przed meczem.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Co można powiedzieć, jak d...a boli. W drugim meczu z rzędu straciliśmy zwycięstwo w ostatnich sekundach. Mamy zaledwie jeden punkt. Dużo więcej obiecywaliśmy sobie po meczu z Czarnymi. Jesteśmy na siebie źli.

Galach (65' Dmitruk), Kosieradzki (71' Mażysz).
Czarni: Wieczerek - Smoleń (72' Łąka), Załucki, Bakowski, Bażant, Stańczyk (90' Daniel-ski), Galara, Wątróbski (72' Nytko), Wiktor (77' Pyryt), Bawor, Gębalski.
Żółte kartki: Kot, Salak - Smoleń, Bażant, Wieczerek, Bawor.
Sędziował: Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 1000.

Ponad „tysiączek”

Przed zespołem najdalszy wyjazd w sezonie. W najbliższy weekend Podlasie zmierzy się na wyjeździe

z Podhalem Nowy Targ. Zespół przejdzie ponad 1000 kilometrów. - Mamy możliwość wyjeżdżania na mecz dzień wcześniej, więc będziemy mieli dobre warunki do przygotowania się do spotkania. Przeciwnik to dobra drużyna. Dobrze grają piłką i ładnie dla oka. Z pewnością czeka nas trudna przeprawa. Jak pokazuje przeszłość, lepiej iść nam na wyjazdach, więc byłoby przyjemnie wracać z kompletem punktów - mówi Renkowski. Przed zespołem wiele godzin spędzonych w autokarze. - Jedni słuchają muzyki, inni czytają, inni rozmawiają, a niektórzy grają w karty. Każdy ma

swoje formy spędzania czasu. A ja? Ze sztabem rozmawiamy o tym, jak budować kolejny tydzień treningowy. Oglądamy również mecze najbliższych przeciwników. Wówczas jest dużo czasu, by przeprowadzić analizę - dodaje.

Bez Karola i „Woja”

W Nowym Targu zabraknie dwóch zawodników. Maciej Wojczuk i Karol Domański leczą kontuzje. - Dobrą wiadomością będzie powrót Jana Kozłowskiego. Nie chcieliśmy teraz ryzykować - mówi opiekun biało-zielonych.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 0:1 (0:0). Przyszedł słabszy mecz

Biało-zieloni bez żadnych argumentów

Po dość udanym początku sezonu w niedziele Orlęta zanotowały bolesną wpadkę w meczu z nadspodziewanie solidną Koroną II. O porażce zdecydował prosty błąd w końcówce, ale i wcześniej nie było za co chwalić. Za tydzień szansa na rehabilitację w Świdniku.

W stosunku do niemal żelaznego do tej pory składu trener Mikołaj Raczyński dokonał dwóch zmian. W środku pola zamiast Arkadiusza Korolczuka i Ernesta Skrzyńskiego zagrał Sebastian Sowisz i Piotr Kuźma. Goście, zgodnie z oczekiwaniami, nie przywieźli zbyt wielu zawodników z pierwszej drużyny (grała w tym czasie z Pogonią Szczecin), co jednak nie wyszło Orlętom na dobre: zamiast zniesmaczonych koniecznością wycieczki do III ligi „gwiazd”, zagrała przeciw nim dobrze zorganizowana, bardzo zaawansowana taktycznie drużyna dużo i chętnie biegających piłkarzy z aspiracjami.



W drugiej połowie szansę debiutu dostał 18-latek Igor Szczygieł. Obiecujący ofensywny pomocnik wcześniej grał w rezerwach Jagiellonii i Gryfie Zamość. Z klubem związał się dwuletnim kontraktem. Po debiucie może mieć mieszane uczucia: wygrał kilka pojedynków, kilka razy zaimponował boiskową krzepą, widać, że piłka mu nie przeszkadza. Od niego jednak też zaczęło się nieszczęście: po nieprzemyślanym podaniu wszedł boiska w 79. minucie goście przejęli piłkę i rozegrali decydujący o wyniku kontratak... Ale będzie z niego pociecha

Pierwsza połowa do zapomnienia

Do przerwy nie działo się zbyt wiele. Goście stworzyli sobie dwie dogodnie sytuacje, obie po stałych fragmentach gry, raz strzał głową trafił w poprzeczkę. W samej końcówce uderzenia Mateusza Ozimka i Pawła Chaliadki obronił bramkarz. W ostatniej akcji pierwszej

połowy Chaliadka odważnym wślizgiem zatrzymał groźny kontratak.

Nie umieli wygrać, nie umieli zremisować

Po przerwie trener do gry pchnął Skrzyńskiego i debiutanta Igora Szczygła. Orlęta na 10 minut zepchnęły gości do głębokiej obrony. Jednak to przyjezdni mieli szansę na gola: w 57. minucie napastnik minął nawet bramkarza, ale sytuację uratował Chaliadka. Potem dwie szanse miał Ozimek, raz piłka trafiła w poprzeczkę, raz przeciełała niewiele wyżej. Kiedy wydawało się, że rosnący napór gospodarzy przyniesie efekt, prosta strata piłki w środku boiska zakończyła się kontratakiem, po którym, świeżo wprowadzony do gry, Tomasz Mucha pokonał Andreja Bubentsowa. Gospodarzom zabrakło siły i wiary w sukces, żeby móc skutecznie odpowiedzieć. Nawet wizyta w ostatnich sekundach Bubentsowa w polu karnym Korony II nie przyniosła zmiany rezultatu.

Komentarz

Porażka zupełnie zasłużona, choć remis też nie krzywdził

by nikogo. Orlęta nie pokazały tego, czym imponowały do tej pory, czyli kreatywności w ataku. Nieco słabszy dzień miał Michał Kobiąłka, skrzydła nie działały również, jak należy. Rotacja w pomocy nie przyniosła rezultatu i zwłaszcza w pierwszej połowie Orlęta wyraźnie przegrywały w środku pola. Oczywiście nie ma powodów do paniki: gdyby drużyna potrafiła w sposób powtarzalny grać tak jak przeciw Wieczystej, byłaby co najmniej w II lidze.

Za tydzień Świdnik

Mecze z Avią zawsze obfitują w emocje. W ostatnim Orlęta dostały ciężkie baty 6:0, ale tym razem można spodziewać się bardziej wyrównanego meczu. Rywal zaczął sezon od dwóch wygranych, potem spuścił z tonu, ale w ostatniej kolejce wygrał pewnie 4:0 w Sieniawie. Do gry, na razie w niepełnym wymiarze czasowym, wrócił 40-latek supersnajper Wojciech Białek, który potrzebował tylko 10 minut na boisku, żeby wpisać się na listę strzelców. Mecz w sobotę o 16.

Trener Raczyński nie będzie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego, który oczekuje

na wynik badania rezonansem magnetycznym i pewnie kilka najbliższych spotkań obejrzy z trybun. Na dniach oczekiwany jest w Radzynie jeszcze jeden stoper, który ma za sobą sporo spotkań w wyższych ligach w Ukrainie, nie wiadomo jednak, jak długo mogą potrwać formalności akredytacyjne.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 0:1 (0:0)

Bramka: Mucha (79).
Orlęta: Bubentsov - Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Sowisz (46 Skrzyński), Kobiąłka, Rycaj (61 Koszel), Ozimek, Kuźma (46 Szczygieł), Maj.
Korona II: Mamla - Zwoźny, Pantak (63 Rybus), Więckowski, Lisowski, Bielka (77 Strzeboński), Turek, Lisowski, Majewski (63 Sowiński), Konstantyn (77 Mucha), Szulc (35 Płocica)
Sędziował Wójcik
Widzów 450

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Podlasie - Czarni 2:2
Bramki: Chyła 18', Pigiel 70' (k) - Łąka 73', Bawor 90+2'.
Orlęta - Korona II 0:1
Bramka: Mucha 79'.
KSZO - Podhale 1:1
Bramki: Pawlik 75' - Mazurek 9'.
Sokół - Avia 0:4
Bramki: Zając 40', Maluga 54', Kursa 65', Białek 85'.
Stal - Wisłoka 2:1
Bramki: Kitliński 28', Kowalski 61' (k) - Rębisz 7'.
Lublin. - Wieczysta 0:2
Bramki: Majewski 48', Hebel 84'.
KS Wiązownica - Unia 1:2
Bramki: Musik 76' - Rojko-wicz 55', Kapuściński 82' (s).
ŁKS Łągów - Wisła 2:2
Bramki: Hirota 77', Waniek 81' - Kuzior 25', 47'.
Chełm. - Cracovia II 1:3
Bramki: Bobrow 36' - Stró-zik 50', 71', Budziński 90'.

MECZ 5. KOLEJKI
Czarni - KSZO 1:2
Bramki: Gębalski 11' (k) - Czernij 57', Burzyński 86'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	6	16	19:5
2	Stal Stalowa Wola	6	13	12:6
3	Avia Świdnik	6	11	8:2
4	Wieczysta Kraków	6	11	11:6
5	Orlęta Radzyń Podl.	6	10	13:10
6	Podlasie Biała Podl.	6	10	8:6
7	Sokół Sieniawa	6	10	8:11
8	ŁKS Łągów	6	9	10:5
9	Korona II Kielce	6	9	6:5
10	Podhale Nowy Targ	6	8	7:7
11	KSZO Ostrowiec Św.	6	8	7:7
12	Lublinianka Lublin	6	6	5:11
13	Unia Tarnów	6	6	5:13
14	Wisłoka Dębica	6	5	8:11
15	KS Wiązownica	6	4	8:11
16	Chełmianka Chełm	6	4	7:12
17	Czarni Połaniec	6	4	6:12
18	Wisła Sandomierz	6	4	4:12

NASTĘPNE KOLEJKI
(10.09): Podhale - Podlasie (godz. 17:00), Avia - Orlęta (godz. 16:00), Unia - Wisła, Chełmianka - KS Wiązownica, Wieczysta - Cracovia II, Wisłoka - Lublinianka, Korona II - Stal, Czarni - Sokół, ŁKS Łągów - KSZO.
(17.09): Podlasie - ŁKS Łągów (godz. 19:00), Orlęta - Czarni (godz. 16:00), Wisła - KSZO, Sokół - Podhale, Stal - Avia, Lublinianka - Korona II, Cracovia II - Wisłoka, KS Wiązownica - Wieczysta, Unia - Chełmianka.

mp

Huragan przebiegł się po Bugu. Dublet „Chmiela”

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego wrócili na zwycięską ścieżkę. Podopieczni Damiana Panka ograli aż 6:0 Bug Hanna.

- Wynik mówi bardzo dużo. Przeciwnik był od nas o klasę lepszy. Naprawdę miło patrzyło się na grę Huraganu. Ciężko było nawiązać równorzędną walkę z rywalem. Nie jesteśmy na tym samym poziomie - mówi Paweł Oponowicz, szkoleniowiec gospodarzy. Bug ma na koncie zero punktów. Co więcej, ekipa nie zdołała jeszcze zdobyć bramki. - Po tym starciu podałem się do dymisji - dodaje popularny „Łopez”, który w przeszłości rozegrał jeden mecz pucharowy w barwach Huraganu.

Huragan już do przerwy mógł być pewny trzech punktów. Strzelanie rozpoczął Mariusz Chmielewski, który wykorzystał podanie od Bartłomieja Goździółki i huknął z 15 metrów niemal w okienko. Po chwili, po zagranii Karola Grochowskiego, Marek Żakowski skierował piłkę



Gracze Huraganu nie mieli problemów w Hannie. Dwa gole zdobył Mariusz Chmielewski, który trafił do siatki również tydzień wcześniej z Opolaninem

do własnej siatki. W 35. minucie było 3:0. Mateusz Konaszewski sfinalizował głową rzut rżny Pawła Radziszewskiego. Podwyższył „Goździej”, kończąc dogranie Pawła Komara sprzed pola karnego i wcześniejszym wybiciu piłki po rożnym Radziszewskiego przed jednego z defensorów Bugu.

W 76. minucie było 5:0. Faulo-

wany w polu karnym był Radziszewski, a dublet skompletował Chmielewski. Kropkę nad „i” postawił Grochowski, kończąc wielopodaniową akcję zespołu i zagranie Adriana Opolskiego.

- Rywale muszą wziąć się do pracy, by powalczyć o jakieś punkty w tej lidze. Zagraliśmy dobre zawody. Przeciwnik pozwolił

nam grać. Solidnie wyglądaliśmy w ofensywie. Najważniejsze, że postrzelaliśmy, a do tego nie straciliśmy bramki. Myślę, że zrehabilitowaliśmy się po wpadce z Opolaninem - mówi Mateusz Konaszewski, obrońca Huraganu.

BUG HANNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:6 (0:4)

Bramki: Chmielewski 24', 69' (k), Żakowski 25' (s), Konaszewski 35', Goździółko 37', Grochowski 80'.

Huragan: Krasowski (77' Nowosz) - Grochowski (80' Urbański), Warda (60' Pniewski), Konaszewski, Komar, Łukaszowski, Gavrivoli (60' Czumer), Storto (60' Opolski), Goździółko, Radziszewski (69' Pakuła), Chmielewski.

Żółta kartka: Konaszewski.

Debiut Włodka

Pierwsze minuty w Huraganie zaliczył Włodzimierz Pniewski.

Zawodnik urodzony w 2003 roku pochodzi z Ukrainy, ale od wielu lat mieszka w Polsce. Środko-

wy obrońca ostatnio występował w rezerwach Stali Mielec.

Pierwsze minuty „Małego”

Od 77. minuty między słupkami pojawił się Michał Nowosz.

17-latek jest wychowankiem Huraganu, a ostatnio występował w drużynach młodzieżowych Podlasia Biała Podlaska. Jego ojciec - Marcin jest bramkarzem i kierownikiem Rogo Rogoźnicy.

Kacper Śledź w Huraganie

Do drużyny z Międzyrzecza Podlaskiego dołączył Kacper Śledź.

20-letni napastnik jest wychowankiem Huraganu. Od sezonu 2015/2016 reprezentował barwy Motoru Lublin. Grał w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów, a przez rok występował w Cracovii Kraków. Ostatnio grał w rezerwach klubu ze stolicy województwa w Klasie Okręgowej i IV lidze. Był zgłoszony do pierwszej drużyny, ale nie zaliczył spotkania o punkty.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Świdnicz. - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 1:2
Bug - Huragan 0:6
Powiślak - Stal 3:1
Orlęta - Motor II 1:3

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	4	12	10:0
2	Stal Poniatowa	4	9	9:3
3	Huragan	4	7	9:4
4	Lewart Lubartów	4	7	4:5
5	Motor II Lublin	4	6	5:7
6	Opolanin Opole L.	4	6	9:9
7	Powiślak	4	6	9:5
8	Orlęta Łuków	4	6	11:8
9	Górniki Łęčna	4	0	2:9
10	Bug Hanna	4	0	0:18

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): Huragan - Motor II (sob., godz. 15:00), Lewart - Bug (sob., godz. 14:30), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 16:00), Górnik II - Opolanin (niedz., godz. 12:00), Stal - Świdniczanka (niedz., godz. 16:00).

(17/18.09): Świdniczanka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Bug - Górnik (sob., godz. 16:00), Motor II - Lewart (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Huragan (niedz., godz. 16:00), Stal - Orlęta (niedz., godz. 16:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Start - POM Iskra 3:0
Grom - Błękitni 3:2
Granit - Sparta 0:3
Kryształ - Stal 1:6
Tomasovia - Gryf 0:0

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	17:2
2	Start Krasnystaw	4	10	13:4
3	Tomasovia	4	7	7:5
4	Gryf Gm. Zamość	4	7	3:1
5	Sparta Rejowiec	4	7	8:5
6	Granit Bychawa	4	6	4:6
7	Grom Różaniec	4	5	7:9
8	Iskra Piotrowice	4	3	3:7
9	Błękitni Obsza	4	0	2:13
10	Kryształ Werb.	4	0	1:13

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.09): POM Iskra - Grom, Gryf - Start, Stal - Tomasovia, Sparta - Kryształ, Błękitni - Granit.

(17/18.09): Grom - Granit, Kryształ - Błękitni, Tomasovia - Sparta, Start - Stal, POM Iskra - Gryf.

Orlęta. Zaczęli dobrze, skończyli źle

Pierwsza przegrana w tym sezonie łukowian przed własną publicznością. Podopieczni Macieja Sygi ulegli 1:3 Motorowi II Lublin.

Spotkanie dobrze ułożyło się dla łukowian. Po niespełna pół godzinie gry nasi wygrywali. Bartosz Młynarczyk, który przed sezonem przyszedł z ŁKS-u Łazy, wygrał piłkę w górnym starciu i ta spadła w okolicach Adriana Siemieniuka. 22-latek nie namyślał się długo. Huknął z 20 metrów z woleja. Bramkarz lublinian nie miał szans.

- Orlęta postawiły nam trudne warunki. Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Zabrakło goli. Mieliliśmy słupek oraz pięć dobrych okazji. Po przerwie również tworzyliśmy sobie więcej klarownych sytuacji i w odróżnieniu od premierowej odsłony, potrafiliśmy zamienić je na bramki. Cieszy to, że wykazaliśmy się cierpliwością i spokojem - mówi Artur Bożyk, trener Motoru II.

Goście wyrównali w 63. minucie. Dawida Kuźmę pokonał Mateusz Wyjadłowski. 22-latek jest wychowankiem Słomniczanki Słomniki, a w CV ma sześć występów w Ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok



Orlęta musiały uznać wyższość Motoru II Lublin, chociaż jako pierwszy zdobyli gola za sprawą Adriana Siemieniuka (pierwszy z prawej) (fot. Wojciech Szczęśniak)

oraz Stali Mielec. Po chwili prowadzenie dał Bohdan Krywołapow - ukraińska nadzieja Motoru. 18-latkowi wróżona jest ciekawa przyszłość. Wynik ustalił Grzegorz Nosalski.

- Mecz długo toczył się pod naszą kontrolą. Wiadomo, że w takich spotkaniach nie da się pójść na wymianę ciosów. Dominacja Motoru II? Tak tego bym nie nazwał. Ukierunkowaliśmy się na defensywę. Chcieliśmy szczerze się bronić i kontrować. Nie ma co się oszukiwać, ale przegraliśmy z zespołem lepszym. Dwóch czy trzech zawodników z Lublina przerasta ligę.

Gra z rezerwami mocnego klubu skutkuje tym, że za rywali możemy mieć bardzo dobrych rywali. Przykładem niech będzie Wyjadłowski - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec nie ma zastrzeżeń do swoich zawodników. - Nie mogę przyczepić się do naszej organizacji gry. Zawodnicy starali się wypełniać swoje zadania. Nie jest wstydem wygrać z lepszym. Trzeba pamiętać, że w Motorze trenują codziennie. Są na innym etapie. W zespole gra wielu młodych zawodników, ale z pewnością o kilku z nich usłyszy szersza publiczność - dodaje.

ROZMOWA Z Adrianem Siemieniukiem, zawodnikiem Orląt

Nie ma wstydu. Przegraliśmy z dobrą ekipą

Jak podsumujesz mecz?

- Motor II od początku spotkania prowadził grę i tworzył groźne sytuacje. Udawało nam się odpychać ich ataki, a sami strzelili bramkę. Nie wytrzymał jednak trudów tego spotkania i nasza defensywa w końcu została złamana. Przegraliśmy ten mecz w ciągu 10 minut. Wówczas padły wszystkie gole dla przeciwnika.

Chyba szkoda...

- Szkoda, bo długo prowa-

dziiliśmy, jednak nie można powiedzieć, że Motor wygrał niezasłużenie. Zabrakło nam w tym meczu zarówno jakości technicznej, jak i przygotowania motorycznego względem przeciwnika. Nie jest to powód do wstydu, bo to bardzo dobra ekipa.

Czas na kolejne wyzwanie...

- Zagramy z Powiślakiem. Spodziewam się wyrównanego meczu, który, mam nadzieję, wygramy.

Wrócić na właściwe tory

Przed drużyną mecz z Powiślakiem Końskowola.

- Będzie to nasz trzeci mecz z rzędu. Zdajemy sobie sprawę, że rywal to dobra ekipa, ale w naszej stawce nie ma słabych drużyn. Będziemy walczyć, by przed własną publicznością wrócić na właściwe tory - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - MOTOR II LUBLIN 1:3 (1:0)

Bramki: Siemieniuk 29' - Wyjadłowski 63', Krywołapow 64', G. Nosalski 70'.

Orlęta: Kuźma - Mielnik (70' Pawlina), Rybka (80' Kłosowski), Kania, Jaworski, Młynarczyk, Korol (65' Nurzyński), Krzewski, Lipiński (35' Siwek), Ozygała (85' Chojniak), Siemieniuk (85' Kłoda).

mp

mp
BIA

Niespodzianka rundy. Absolwent ograł Lutnię

W niedzielę nie brakowało emocji w Klasie A. Absolwent pokonał Lutnię Piszczac. ŁKS Łazy uporał się z Unią Żabików. Orzeł triumfował w meczu z Turem. Az-Bud po szalonej końcówce pokonał Agrotex. Victoria podzieliła się punktami z Gromem, a Kujawiak z Unią Krzywda.

Trzy punkty. Dwóch zawodników w szpitalu

Konia z rzędem temu, kto wytypowałby wygraną Absolwentu. Beniaminek ograł 2:1 kandydata do awansu. - Przegraliśmy na własne życzenie. Po kilkunastu minutach powinniśmy mieć pięć goli. Jedyny gol to zagranie Jakuba Magiera do Sebastiana. Jak się nie strzela, trudno wygrać - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

Zespół gospodarzy okupił zwycięstwo dwoma kontuzjami. Cezary Mościcki pojechał na szycie skóry na głowie, zaś Patrykowi Karpińskiemu wyskoczyło kolano i udał się do szpitala. - Wyrównaliśmy po akcji Daniela Pioruńskiego i silnym strzale po dłoniach bramkarza, a następnie gola na wagę zwycięstwa dał nam Kacper Piekarski po asyście Mateusza Bogusza - mówi Krzysztof Jędruchniewicz.

Jego ekipa wygrała pierwszy mecz w sezonie. - Cieszę się, że chłopcy będą mogli uwierzyć, iż potrafią grać i strzelać bramki. Sfera mentalna może być dla nas zbawienna. Wcześniej nie dojeżdżała głowa. Zagraliśmy z sercem, wiarą i szczęściem - dodaje.

ABSOLWENT DOMASZEW-NICA - LUTNIA PISZCZAC 2:1 (1:1)

Bramki: D. Pioruński 27', Piekarski 61' - Całka 12'.

Absolwent: Karpiński (89` Mateusiak) - F. Dudziński, Jędruchniewicz, Piotrowski, Chodziński, D. Kabat, K. Pioruński, D. Pioruński, Bogusz (90+4` Zborowski), Piekarski, Mościcki (80` Zalewski).

Lutnia: Chmielewski - Praszczak-Tracz (58` Korzeniewski), Kurowski, Stankiewicz, Olszewski, Magier, Całka, Kuczyński, Hołownia, Ramotowski, Pa. Lipiński.

Ale końcówka Az-Bud!

Do 88. minuty Agrotex wygrał 2:1 w Komarówce Podlaskiej. Skończyło się wynikiem 4:2 dla gospodarzy!

- Słabo weszliśmy w mecz. Widać było, że Agrotex więcej chciał. Mają ambitnych i młodych zawodników. Chwała moim zawodnikom, że walczyli do końca i potrafiliby odrobić straty. Po przerwie byliśmy lepsi piłkarsko. Dobrze, że

się pozbieraliśmy. Gratuluję Marcinowi Mrozowi. To jego pierwszy hat-trick na poziomie Klasy Okręgowej - mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu.

- Kończyliśmy mecz ze średnią wieku nieco ponad 17 lat. Szkoda mi chłopców, bo do ostatnich minut mieliśmy dobry wynik, a w końcówce straciliśmy trzy bramki. Wiele widziałem, ale dawno nie byłem świadkiem takiego zwrotu akcji. Zabrakło nam szczęścia. Myślę, że taka porażka zaprocentuje i wyciągniemy wnioski - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - AGROTEX MILANÓW 4:2 (1:2)

Bramki: Mróz 43', 89', 90+2', Bogucki 88' - Ostapiuk 24', 45'.

Az-Bud: Stężala - Sokołowski, Borkowski, K. Klimuk, M. Klimiuk (60` Jędrzejewski), Barańczuk, Ostapiuk, Borowski (80` K. Zieniuk), Daniłko, Bogucki, Mróz (90+2` Oniszczyk).

Agrotex: Kozieł - Gil, Pawlak, Witkowski (71` K. Kamiński), Antoniuk, Kołęda, F. Kamiński, Iwaniuk, Ostapiuk, Kowalski (68` Samorański), Kapitan.

Tytanowi „siadło”

Pierwsze punkty zespołu z Wisznice. LZS Dobryń jako jedyny jeszcze nie zdobył choćby punktu.

- Porozmawiajmy o pogodzie, a nie wynikach i postawie LZS-u - rzucił Marcin Komeluk, trener dobrynian. - W końcu oddało i „siadło”. Wreszcie wykorzystaliśmy swoje okazje i wróciliśmy do gry. Wierzę, że mój młody zespół uwierzy we własne umiejętności i możliwości - dodaje Michał Gromysz, trener wiszniczan.

LZS DOBRYŃ - TYTAN WISZNICE 2:4 (1:1)

Bramki: Kot 45', Demidziak 58' - Oniszczyk 36', 84', Pasternak 80', Jakubiuk 87'.

LZS Dobryń: Michalak - Snochowski, Staszczuk, Cydejko, Selewoniuk (80` Biegajło), Kozłowski (75` Bielecki), Demidziak, Starostka, Marczyk (65` Goławski), R. Andrzejuk, Kot (55` Golec).

Tytan: Makaruk - Jakubiuk, Jacek Bujnik, Oniszczyk, Tarasiuk, Bancarzewski, Gromysz, D. Bujnik (67` Łoński), Kisiel, Pasternak, Daniłoso.

Kujawiak może żałować

Bardzo ciekawie zapowiadający się mecz Kujawiaka z Unią zakończył się podziałem punktów.

Gospodarze musieli gonić wynik. Udało się po rzucie karnym podytutowanym za faul na Arkadiuszu

Gajowym. Dariusza Dadasiewicza pokonał Daniel Osiak. - Czujemy niedosyt. Mieliliśmy kilka dobrych okazji, ale piłka nie chciała wpaść do siatki. Straciliśmy gola po kontrze. Mieliliśmy okazję sam na sam Szymona Siwca. Próbę Adama Szewczaka obronił „Dadaś”. Dawid Abramek trafił w poprzeczkę, a Dawid Grzyb w słupek - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - UNIA KRZYWDA 1:1 (0:0)

Bramki: Osiak 62` (k) - A. Białach 55'.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Osiak, Adamiak, Siwiec (60` Stępniewski), Stefaniak, Gajowy (75` Zabłocki), Goławski I, Szewczak, Grzyb (60` Michał Skwarek).

Unia: Dadasiewicz - Bieńczyk, S. Bober (75` Walo), A. Chmiel, Filip, Komar, Kryczka (70` Wojtaś), M. Łukasik, G. Piszcz (87` K. Białach), Rosłoń, A. Białach (83` Kot).

Młodzieżówka góra!

Pierwsze zwycięstwo w sezonie podopiecznych Artura Idzikowskiego.

Po 45 sekundach Piotr Mitura uderzył z 16 metrów po długim rogu, otwierając wynik spotkania. Podwyższył Mateusz Kobojek, który dostał wrzutkę od Emila Mazurka. Przyjął piłkę lewą nogą i trafił „młotkiem” z pięciu metrów. - Szybko strzelony gol ustawił spotkanie. Cofnęliśmy się i skupiliśmy na defensywie. Gospodarze mieli swoje okazje. Po przerwie gra się wyrównała. Muszę pochwalić nasze działania defensywne. Wychodziliśmy z kontrami, ale brakowało ostatniego podania. Myślę, że wygraliśmy zasłużenie - mówi opiekun Młodzieżówki.

- Jestem podłamany. Nie tak to miało wyglądać. Mieliliśmy swoje okazje. Norbert Osiał z bliska uderzył nad poprzeczką. Mateusz Baran nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Nie potrafimy strzelać - mówi Wiesław Gruła, trener Sokoła.

SOKÓŁ ADAMÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:1)

Bramki: Wierzbicki 82` - Mitura 1', Kobojek 72'.

Sokół: M. Dzido - Osiał, Skórka, Sokołowski, Bosek, Czubek (70` Wierzbicki), Pracz (55` Piotrowski), Domański (60` Kośmider), K. Nowicki, M. Baran (80` Strzyżewski).

Młodzieżówka: N. Łukaszk - Kobojek, Burda, Syta (46` Mazurek), Reszka, Fijałek, Sidor, Mitura (75` Marchwiak), Wierzbicki, Drygiel (60` Dymek), M. Łukaszk.

Olszewski zdecydował

ŁKS Łazy wygrał z Unią Żabików.

Jedynego gola zdobył Mateusz Olszewski, który po faulu Radosława Szustka uderzył z rzutu wolnego z 23 metrów i piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki. - Spodziewaliśmy się meczu walki. W pierwszej połowie mieliśmy przewagę. Później goście zaczęli dochodzić do głosu. Mieliliśmy sporo szczęścia. Adrian Gałach dwukrotnie wybił piłkę z linii bramkowej, a Dominik Dąbrowski fenomenalnie zbił piłkę po strzale głową Dariusza Ptaszyńskiego - mówi Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u.

- Druga połowa należała do nas. W ostatnim kwadransie zamknęliśmy miejscowych na ich połowie. Mogliśmy zdobyć cztery gole. Mieliliśmy dwie poprzeczki. Raz świetnie interweniował bramkarz, a później defensor - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii.

ŁKS ŁAZY - UNIA ŻABI-KÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Olszewski 28'.

ŁKS Łazy: Dąbrowski - Goławski, Ł. Ebert, Purzycki, Olszewski, Krukow (67` Ostojski), Gałach, M. Ebert, Wysokiński, Szustek (90` Zdanikowski), Janaszek (46` Pasztaleniec).

Unia: Kwaśny - Kozłowski, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Piszka (46` Borkowski), Semenik (46` Kałuski), Garbacik, Wachnik (63` Mirosław), Rybak (63` Drygiel), Ptaszyński.

Czerwona kartka: Garbacik 73', za dwie żółte kartki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA BAD BOYS ZASTAWIE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 0:1 (0:0)

Bramka: Powalka 76'.

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński (75` Grochowski), Marcin Cizio, Świętochowski, Góral, Król, Mateusz Cizio, Niedziółka, Kajda (55` Kępka), Stosio, Kachniarz (70` Mądry).

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Pi. Cholewa (70` Krzeczkowski), Król, Sobieszek, Piszcz (46` Mańko), Powalka, Żuk (85` Łaskarzewski), Kaliński (85` Bączek), Orzechowski (78` Sosnowski).

VICTORIA PARCZEW - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:0)

Bramki: K. Waniowski 63` - Siudaj 79'.

Victoria; Staniukiewicz - Bancierz, B. Lewczuk, Chilimoniuk, W. Lewczuk, Tokarzewski (63` Osieleniec), Syryjczyk, E. Waniowski, Chomiuk, Karwacki (59` Gryczuk), K. Waniowski.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Ma-dejski, M. Muszyński, Płudow-

ski (86` Tkaczyński), Siudaj, Rycaj, Kanatek (46` Samociuk), Marczyk (73` P. Zieliński), Lecyk, P. Muszyński.

Czerwona kartka: B. Lewczuk 89', za dwie żółte kartki.

KLASA A GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

AR-TIG - Wóldom 12:0
Bizon - Armaty 0:3
Bór - Start 5:0
Dwernicki - Polesie 1:1
Orkan - Olimpia 2:1
Orleńta II R. - Orleńta II Ł. 4:0

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleńta II Radzyń P.	3	9	26:1
2	Bór Dąbie	3	7	11:4
3	Armaty Stoczek Ł.	2	6	10:1
4	AR-TIG Huta D.	3	6	16:8
5	Polesie Serokomla	3	5	6:4
6	Dwernicki Stoczek Ł.	3	4	4:3
7	Orleńta II Łuków	3	3	2:7
8	Orkan Wojcieszków	3	3	4:5
9	Bizon Jeleniec	3	3	2:6
10	Olimpia Okrzeja	3	3	5:7
11	Start Gózd	3	0	1:9
12	Wóldom Wólka D.	2	0	0:32

NASTĘPNA KOLEJKA (11.09., godz. 13:00):

Orleńta II Ł. - Wóldom, Olimpia - Orleńta II R., Polesie - Orkan, Start - Dwernicki, Armaty - Bór, AR-TIG - Bizon.

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Az-Bud II - Orzeł II 0:2
Tur - Gręzovia 3:2
Agrotex II - Wenus 4:5
Bystrzyca - Unia II Ż. - przeł. 25.09
Orleńta - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orzeł II Czemierniki	1	3	2:0
2	Wenus Oszczepalin	1	3	5:4
3	Orleńta Gołaszyn	1	3	3:2
4	Tur Turze Rogi	1	3	3:2
5	Agrotex II Milanów	1	0	4:5
6	Bystrzyca Borki	1	0	2:3
7	Gręzovia Gręzówka	1	0	2:3
8	Az-Bud II	1	0	0:2
9	Unia II Żabików	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 13:00): Agrotex II - Unia II Ż., Orzeł II - Tur, Orleńta - Az-Bud II (godz. 16:00), Gręzovia - Bystrzyca (godz. 16:00), Wenus - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Sokół - Młodzież. 1:2
Az-Bud - Agrotex 4:2
Kujawiak - Unia K. 1:1
ŁKS Łazy - Unia Ż. 1:0
Bad Boys - Orzeł 0:1
Dobryń - Tytan 2:4
Absolwent - Lutnia 2:1
Victoria - Grom 1:1

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	4	10	19:3
2	Victoria Parczew	4	10	14:3
3	Unia Krzywda	4	10	9:3
4	Kujawiak Stanin	4	8	7:5
5	ŁKS Łazy	4	7	17:7
6	Lutnia Piszczac	4	7	11:6
7	Az-Bud Komarówka	3	6	9:4
8	Orzeł Czemierniki	3	6	9:4
9	Unia Żabikó	4	4	4:6
10	Agrotex Milanów	4	4	4:9
11	Młodzieżówka	4	4	3:6
12	Bad Boys Zastawie	4	3	4:9
13	Sokół Adamów	4	3	6:11
14	Absolwent	4	3	6:20
15	Tytan Wisznice	4	3	5:18
16	LZS Dobryń	4	0	7:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 16:00): Grom - Sokół, Lutnia - Victoria, Tytan - Absolwent, Orzeł - LZS Dobryń, Bad Boys - Unia Ż., Unia K. - ŁKS Łazy, Agrotex - Kujawiak, Młodzieżówka - Az-Bud.

KLASA A GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Podlasie II - Sielczyk 4:0
Granica - Huragan II 0:2
Agrosport - Krzna 1:2
Dąb - Rogo 1:1
Olimpia - Twierdza 0:0
Rokitno - Niwa 1:5

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II Biała P.	3	9	15:2
2	Olimpia Jabłoń	3	7	7:1
3	Krzna Rzeczycza	3	6	10:6
4	Niwa Łomazy	3	6	12:4
5	Agrosport Leśna P.	3	6	4:3
6	Rogo Rogoźnica	3	4	7:3
7	Red Sielczyk	3	4	8:7
8	Twierdza Kobylany	3	4	4:4
9	Huragan II	3	3	5:12
10	Dąb Dębowa Kłoda	3	1	5:11
11	GLKS Rokitno	3	1	3:12
12	Granica Terespol	3	0	0:15

NASTĘPNA KOLEJKA

(11.09., godz. 13:00): Red Sielczyk - Niwa, Twierdza - GLKS Rokitno, Rogo - Olimpia, Krzna - Dąb, Huragan II - Agrosport, Podlasie II - Granica.

Najpiękniejszy wieniec uwiły panie z Żerocina, najpiękniejsze stoisko przygotowali mieszkańcy gminy Międzyrzec Podl.

Cały powiat świętował dożynki w Rudnikach



Najpiękniejszy wieniec w całym powiecie białskim według komisji konkursowej uwiły przedstawicielki gminy Drelów. Przygotowały go panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Żerocinie



Zaszczytną funkcję tegorocznych dożynek powiatowych pełnili Ewa Biernacka i Jarosław Czapski z Rudnik. Ewa Biernacka pochodzi z Tuliłowa, żona i mama czworga dzieci, szczęśliwa babcia dziewięciorga wnucząt. Od lat 90. pełni funkcję sołtysa wsi Rudniki. Zawsze żywo interesuje się sprawami rolników i z troską dba o ich sprawy. Posiada 17-hektarowe gospodarstwo, aktualnie uprawia zboża, ziemniaki, maliny, truskawki i marchew, hoduje też drób na własny użytek. Jarosław Czapski jest rodowitym mieszkańcem wsi Wysokie. Mąż i tata dwojga dzieci. Od 2014 roku sprawuje funkcję radnego gminy Międzyrzec Podlaski. Do 2015 roku zajmował się hodowlą bydła opasowego. Obecnie uprawia zboża, a powierzchnia jego gospodarstwa wynosi 7 hektarów



Gdy podczas dożynek był konkurs na największy wieniec, z pewnością wygrałaby go gmina Biała Podlaska. Mieszkańcy wsi Młyniec uwiły ponad 3-metrowy wieniec. Za swoją pracę otrzymali wyróżnienie



Piękne przedstawienie o tematyce żniw pokazała publiczności młodzież z gminy Sosnowka



Plac przy szkole Podstawowej w Rudnikach od samego początku dożynek obiegali tłumy ludzi



Sołectwa gminy Międzyrzec Podlaski przygotowały wspólne stoisko promocyjne pod szyldem „Karczma u sołtysa”. Według komisji oceniającej było to najlepsze stoisko na 22. Dożynkach Powiatowych



Piękne i bogate w przysmaki stoisko promocyjne przygotowały pani z Koła Gospodyń Wiejskich w Wygodzie w gminie Wisznice. Za swoje starania zostały nagrodzone wyróżnieniem



Stoiska promocyjne gmin miały różny charakter. Na części z nich można było podpatrzeć, jak żyło się w dawnych czasach. Panie z Janowa Podlaskiego przygotowały na placu w Rudnikach z pełni wyposażoną izbę polskiej chaty (łącznie z łóżkiem)

17 gmin wiejskich powiatu białskiego świętowało 4 września dożynki powiatowe. W tym roku gospodarzem była gmina Międzyrzec Podlaski.

22. Dożynki Powiatu Białskiego przyciągnęły tłumy ludzi. Liczne delegacje z 17 gmin wiejskich podczas tradycyjnego korowodu dożynkowego zaprezentowały wieniec. 16 gmin przygotowało stoiska promocyjne, gdzie można było pysznie zjeść, zobaczyć tradycyjne stroje, obejrzeć dawne narzędzia, a nawet całe wyposażenie dawnych polskich chat. Podczas dożynek rozstrzygnięto konkurs na najlepszy chleb, do którego zgłosiło się 18 uczestników. Wręczono także odznaczenia w konkursie „Piękne, bo białskie” - Gospodarzem Roku został Jacek Zajac z gminy Wisznice, a nagroda za najpiękniejszy ogród powędrowała do Bernardy-



Mariusz Filipiak,
starosta białski
Trud przyniósł rezultat
22. Dożynki Powiatu Białskiego wyczekiwane po okresie pandemicznych restrykcji zgromadziły nas na ziemi międzyrzeckiej w urokliwych Rudnikach, by okazać szacunek gospodyniom i gospodarzom, którzy swą codzienną pracą realizują powołanie przekazywane często z pokolenia na pokolenie. Z perspektywy mijającego roku gospodarczego można ogólnie ocenić, że trud naszych rolników przyniósł oczekiwany rezultat. Mimo trudności pogodowych oraz zawirowań w łańcuchu dostaw i w procesie skupu, udało się zebrać dobry plon.

ny Jaskólskiej z Nowej Borszów. Na plac przy Szkole Podstawowej w Rudnikach przyjechali m.in. przedstawiciele władz centralnych (dwóch posłów), wojewódzkich, konsulowie Białorusi, przedstawiciele władz powiatu białskiego, gmin, a także samorządowcy z sąsiedniej gminy niemieckiej.

Konkurs „Nasz chleb najlepszy”

1. Koło Gospodyń Wiejskich w Rossoszu - 400 zł
2. Bogumiła Koprianiuk z miejscowości Mokre- 300 zł
3. Małgorzata Sitarczuk z Drelowa- 250 zł

Wyróżnienia: Danuta Pietrusik z Kodnia, Anna Bobrek z Aleksandrówki, Ewelina Pasternak z Kolonowicy Dużej

Skład komisji konkursowej: Wojciech Kowalczyk, Iwona Pietruczyk, Małgorzata Kołodziejka

Najważniejsi jednak tego dnia byli rolnicy. O wartości, jaką jest ich praca, mówił w swoim wystąpieniu wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz. - Jak żaden inny zawód, nie jest tak uzależniona od warunków pogodowych. Rolnik musi być przygotowany

Konkurs na najpiękniejsze stoisko promocyjne

1. Gmina Międzyrzec Podlaski (sołectwa gminy) - 1000 zł
2. Gmina Biała Podlaska (GOK) - 800 zł
3. Gmina Łomazy (Lubenka, teatr Czeladońka) - 500 zł

Wyróżnienia: Gmina Drelów (mieszkańcy wsi Szóstka), Gmina Sławatycze (GOK w Sławatyczach), Gmina Wisznice (koło Gospodyń Wiejskich w Wygodzie) - 300 zł

Skład komisji konkursowej: Mariola Jeruzalska, Alina Maniewicz, Bolesław Szulej

na wszystko - podkreślał wójt. - W ostatnich czasach dotykają nas kataklizmy. Jestem przekonany, że tylko współpraca, zrozumienie, solidarność, powrót do wartości chrześcijańskich pozwolą nam przetrwać te trudne czasy - kontynuował Adamowicz. Licznie zgromadzona

Konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy:

1. Gmina Drelów (Koło Gospodyń Wiejskich z Żerocina) - 1000 zł
2. Gmina Międzyrzec Podlaski (sołectwo Manie) - 800 zł
3. Gmina Łomazy (Koło Gospodyń Wiejskich w Dubowie) - 500 zł

Wyróżnienia: Gmina Biała Podlaska (sołectwo Młyniec), Gmina Rokitno (Gminna Instytucja Kultury w Rokitnie), Gmina Sosnowka (Gminne Koło Gospodyń Wiejskich Rozwadowianka) - 300 zł
Nagroda specjalna: Dom Pomocy Społecznej w Konstantynowie (nagroda rzeczowa warta 600 zł)

Skład komisji: Dorota Demianuk, Małgorzata Piekarska, Marzena Michalik

publiczność na scenie mogła obejrzeć występy zespołów ludowych z terenu powiatu,

Konkurs „Piękne, bo białskie”

- Gospodarz Roku
1. Jacek Zajac z gminy Wisznice
 2. Zbigniew Sylwester Kowalski z Mań (gm. Międzyrzec Podlaski)
 3. Paweł Matysiak z Horbowa (gm. Zalesie)

- Najpiękniejszy Ogród Roku
1. Bernardyna Jaskólska z Nowej Borszów (gm. Leśna Podl.)
 2. Zofia i Jarosław Podgórcy z Wólki Dobryńskiej (gm. Zalesie)
 3. Barbara Furmaniuk z Mokrych (gm. Rossosze)

Skład komisji konkursowej: Barbara Kociubińska-Koza, Elżbieta Chwalczuk, Katarzyna Karmarz

a wieczorem zabawić się przy muzyce disco polo.

karo

BIA

Największa szkoła zawodowa na Lubelszczyźnie, Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie, rozpoczyna rok szkolny 2022/2023

Strzał w dziesiątkę, czyli po deficytowy zawód do Radzyna



Uczniom, szczególnie klas pierwszych, nauczycielom, rodzicom i całej społeczności szkolnej życzonego dobrego, spokojnego, bezpiecznego roku szkolnego, pięknej podróży przez świat nauki, która pozwala spełniać marzenia. Gratulowano wysokich wyników egzaminów zewnętrznych dla szkół branżowych oraz wyników matur



Poczet sztandarowy Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II



Grażyna Dzida

dyrektor ZSP

- Po otwarciu II części warsztatów zawodowych ZSP będzie szkołą na miarę XXI, a może nawet na miarę XXII wieku

Są dwie bardzo dobre wiadomości. W szkołach podległych staroście przybyło uczniów, a od października Radzyń stanie się miastem akademickim - ruszą studia stacjonarne kształcące pielęgniarów i ratowników medycznych. To atrakcyjna oferta dla młodzieży z całego Południowego Podlasia.

Radzyński Zespół Szkół Ponadpodstawowych to 1362 uczniów w 50 klasach. Kadre stanowi zespół 133 nauczycieli. Szkoła, jak podkreślał na uroczystości inauguracyjnej nowy rok szkolny Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, trafia w dziesiątkę, jeśli chodzi o ofertę branżową i zawodową.

- Sprawdzając ostatnio ranking zawodów deficytowych, okazuje się, że niemal wszystkie zawody na tej liście są w ofercie edukacyjnej naszej szkoły - podkreślił starosta i pochwalił zarówno dyrekcję szkoły, jak i pedagogów, których jakość pracy wpływa na to, że w radzyńskiej szkole na „Sikora” (przy ul. Sikorskiego) chce się uczyć młodzież nie tylko z radzyńskiego, ale i z ościennych powiatów.

„Niech nasza droga będzie wspólna/Niech nasza nadzieja będzie większa”

Uroczysta inauguracja roku rozpoczęła się od mszy św. w intencji społeczności szkolnej, odprawionej przez kustosa Sanktuarium MBNP, ks. kan. Jarosława Sutryka. Podziękowanie za homilię złożyła dyrektor ZSP, szkoły im. Jana Pawła II, Grażyna Dzida, która słowami Patrona witała nowego radzyńskiego proboszcza parafii, z którą placówka silnie i trwale współpracuje. Mówiła: - Niech nasza droga będzie wspólna/Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.

Warsztaty i szkoła w jednej bryle. Najlepszy pomnik na 80 lat

Dyrektor w oficjalnym wystąpieniu podzieliła się informacją, że ZSP w tym roku szkolnym będzie fetował 80-lecie istnienia. Pierwszą radzyńską szkołę zawodową założono z roku 1942 z inicjatywy prywatnej. 80 lat później, na wiosnę, jeśli plany nie zawiodą, szykuje się huczne otwarcie II części warsztatów zawodowych, inwestycji wieloletniej, wielomilionowej, na którą szkoła czekała od... 80 lat.

- Czyż może być piękniejszy pomnik z okazji takiej rocznicy? - pytała dyrektor. Dziękowała radzyńskiemu staroście i całemu samorządowi powiatu, za to, że inwestycje oświatowe uznawał i uznaje za kluczowe, za motor dla rozwoju miasta i powiatu, za to, że po wielu, wielu dekadach szkoła będzie w jednej bryle.

- To będzie baza szkoły na miarę XXI, a może nawet na miarę XXII wieku - stwierdziła.

Radzyń miastem akademickim

Dyrektor Grażyna Dzida ogłosiła też inną bardzo dobrą informację. Jest decyzja - od 1 października ruszą w Radzynie zajęcia dla studentów radzyńskiej filii Akademii Białskiej na dwóch trzyletnich, stacjonarnych kierunkach: pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. Radości z tego faktu nie krył starosta, który jako nauczyciel z zawodu, przyznał: - Pamiętam czasy, kiedy nauczyciel zarabiał dużo lepiej niż pielęgniarz czy ratownik, teraz jest odwrotnie. Oferta, jak podkreślano, jest wielką opcją na przyszłość dla uczniów ZSP i nie tylko, którzy po maturze nie będą musieli wyjeżdżać z rodzinnego miasta na studia. Tutaj, na miejscu, będą mogli podjąć naukę w atrakcyjnych i deficytowych zawodach.



Kamil Mitura, uzdolniony, muzyczny talent ZSP, otwierał szkolną uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego wykonaniem piosenki „Małomiasteczkowy” Dawida Podsiadło

A teraz biegnia...

Starosta, korzystając z okazji obecności wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka, dodał jednak, że samorząd nie staje w miejscu i ma nowe cele. Tymi celami są: sfinalizowanie budowy warsztatów, ale też budowa bieżni, a może nawet stadionu lekkoatletycznego („skoro mamy mistrza olimpijskiego w biegach, to powinniśmy mieć i bieżnię” - przypominał) i wreszcie głęboka termomodernizacja szkoły.

Monika Mackiewicz

SZKOŁY W LICZBACH

Klasy I:

I LO - **192 uczniów** (6 oddziałów)
ZSP - **473 uczniów** (16 oddziałów)
ZSR - **16 uczniów** (1 oddział)

Ogółem liczba uczniów:

I LO - **651 uczniów** (22 oddziały)
ZSP - **1351 uczniów** (50 oddziałów)
Technikum ZSR w Woli Osowińskiej - **92 uczniów** (5 oddziałów)

Niedziela rozstrzelał się w sobotę

Drugie zwycięstwo piłkarzy Podlasia Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Miłosza Storto pokonali 2:1 Escolę Varsovie Warszawa.

Bohaterem starcia został Kacper Niedziela. Zawodnik, który przyszedł do białskiej ekipy półtora roku temu, zdobył dwie bramki. Za pierwszym razem posłał piłkę do siatki bezpośrednio z rzutu rożnego, a następnie dostał podanie od Bartosza Adamskiego i w sytuacji sam na sam trafił w boczną siatkę. Gólkier nie miał szans.

- Zagraliśmy dobre zawody. Mieliśmy dużo sytuacji, ale również problem, by je skończyć. Najważniejsze, że zdołaliśmy triumfować po raz drugi w sezonie. Zapiszemy to spotkanie na plus - mówi 16-latek urodzony w Kocku, który wcześniej występował w zespołach Motoru Lublin i Wisły Puławy.

- To ciężko wywalczony punkt z trudnym przeciwnikiem. Cieszy to, że podtrzymaliśmy passę



Radość białczan po triumfie z Escolą

na własnym boisku. Kolejny raz zaliczyliśmy dobry początek okraszony szybkim prowadzeniem po stałym fragmencie gry. Pod koniec pierwszej połowie za dużo pozwoliliśmy przeciwnikowi. Zabrakło utrzymania piłki w środkowej strefie boiska. Lepiej było po przerwie.

Escola nie miała wielkich sytuacji - mówi Miłosz Storto.

Szkoleniowiec zwraca uwagę, iż wcześniej jego gracze mogli podwyższyć. - Dobrą zmianę dał Wiktor Chaciówka, który mógł pokusić się o gola, przede wszystkim na 3:1, ale przegrał sytuację

sam na sam. Szkoda, że to nie wpadło, bo mogliśmy uspokoić granie - dodaje.

Na 2:0 uderzył Niedziela. - Kilkanaście sekund później popełniliśmy błąd w polu karnym i do końca musieliśmy drżeć o końcowy wynik. Dobrze między słupkami

spisał się Maciej Aleksandrowicz, dwukrotnie broniąc trudne piłki - mówi Storto.

Na derby

W sobotę białczanie powalczą na boisku Motoru.

- Jedziemy po punkty. Chcemy wygrać w derbach województwa. Znamy mocne i słabe strony lublinian. Wiem, że jesteśmy w stanie wywieźć komplet punktów - mówi opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska - Escola Varsovia Warszawa 2:1

Bramki: Niedziela 5', 74' - 75' (k).

Podlasie: Aleksandrowicz - M. Chazan, Melchior, P. Chazan, Gmur (68' Pasek), Piwowar, Sawicki, Adamski, Niedziela (85' Kaszkiel), Wnuk (90' Sawczuk), Andrzejczuk (65' Chaciówka).

Żółte kartki: Piwowar, Gmur, Melchor.

CLJ U-17

WYNIKI 4. KOLEJKI

Podlasie - Escola 2:1
Jagiellonia - ŁKS 2:2
Resovia - Korona 1:2
Cracovia - Wisła P. 1:4
Polonia - Legia 1:6
Hutnik - Wisła K. 1:3
Widzew - Stal 3:2
SMS Łódź - Motor 3:1

TABELA CLJ U-17

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Legia Warszawa	4	12	18:6
2	Wisła Kraków	4	12	11:3
3	AKS SMS Łódź	4	10	10:5
4	Widzew Łódź	4	10	8:5
5	Korona Kielce	4	9	11:7
6	Jagiellonia Białystok	4	7	13:7
7	Motor Lublin	4	6	7:8
8	Podlasie Biała Podl.	4	6	7:8
9	Wisła Płock	4	5	10:9
10	ŁKS Łódź	4	4	6:11
11	Polonia Warszawa	4	3	8:14
12	Cracovia Kraków	4	3	8:14
13	Stal Rzeszów	4	3	6:10
14	Resovia Rzeszów	4	1	6:11
15	Escola Varsovia	4	1	5:10
16	Hutnik Kraków	4	0	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(10.09., godz. 13:00): Motor

- Podlasie, Stal - SMS Łódź, Wisła K. - Widzew, Legia - Hutnik, Wisła P. - Polonia, Korona - Cracovia, ŁKS Łódź - Resovia, Escola - Jagiellonia.

mp

A R T Y K U Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Minister Romanowski - „Stawiamy czoła problemowi pedofilii”

Resort Sprawiedliwości współpracuje z wieloma organami, aby usprawnić podział kompetencji i system działania w przeciwdziałaniu przestępstw pedofilii. Stawką jest bezpieczeństwo najmłodszych Polaków. Jak pokazują badania, prawie 7 proc. dzieci zostało wykorzystanych seksualnie. Marcin Romanowski zdradza szczegóły Krajowego Planu Działania.



Marcin Romanowski - Wiceminister Sprawiedliwości

Wiele działań, które umacniają pozycję młodzieży w polskim systemie sądowniczym, rząd Zjednoczonej Prawicy już zrealizował. Dodatkowo Fundusz Sprawiedliwości wprowadzony w 2017 roku finansuje wsparcie psychologa i odpowiednie terapie dla najmłodszych, którzy padli ofiarami aktów pedofilii. Jednak działalność psychologiczną ma być znacznie szersza. Jej działaniem objęci będą również policjanci, dla których prowadzenie sprawy przestępstw seksualnych na nieletnich wiąże się z dużym stresem i obciążeniem.

Bliska współpraca z Ministerstwem Edukacji i Nauki jest w przypadku tego projektu niezwykle ważna. Ma ona na celu przygotowanie szkół na wyzwania, które mogą napotkać. Organizacja prelekcji i spotkań z ekspertami na temat przeciwdziałania przestępstwom seksualnym wśród młodzieży to tylko niektóre z proponowanych przez ministerstwo działań.

Odpowiednie specjalistyczne szkolenia dla pracowników właściwych jedno-

stek państwowych pozwolą natomiast przystosowywać się do nowych wyzwań, które stawia przed Wymiarom Sprawiedliwości przestępcy. Rozwój Internetu prowadzi do rozrastania się pedofilii w wymiarze wirtualnym. Świat cyberprzestrzeni jest często nie do końca rozumiany przez dorosłych, dlatego tak istotne jest wdrożenie cyklicznych spotkań dla rodziców. To właśnie oni powinni wiedzieć, jak reagować, gdy dziecku dzieje się krzywda.

- Nie ograniczamy się do pustych obietnic. Prezentujemy realne działania. Wprowadzenie ustawy przeciwdziałającej przemocy w rodzinie czy przygotowywany w tej chwili projekt przeciwko przestępstwom seksualnym wśród młodzieży są tego najlepszym dowodem. Po wieloletnim marazmie poprzednich rządów w kwestii zapobieganiu pedofilii Zjednoczona Prawica stawia czoła temu problemowi - stwierdza Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości.

Krajowy Plan Działania ma kłaść duży nacisk na równość wszystkich względem prawa. Stan konta, pozycja społeczna czy rozpoznawalność nie mogą być pretekstem dla łaskawszych kar. Coś, co wydaje się oczywistością, przez ostatnie wyroki „niezależnych sądów” wcale nią nie jest. Wspierający opozycję „patocielebryci” - m.in. Beata Kozidrak oraz Piotr Najsztub - w opinii wielu ekspertów dostali śmiesznie niskie kary za jazdę samochodem po alkoholu czy potrącenie pieszego.

Przy pracach nad projektem Ministerstwo Sprawiedliwości wspiera wiele innych organów państwowych oraz or-

ganizacji pozarządowych. Krajowy Plan Działania będzie owocem wspólnych działań Polskiej Policji czy Młodzieżowej Rady Sprawiedliwości, której członkowie reprezentują głos młodego pokolenia. Z kolei Instytut Wymiaru Sprawiedliwości oraz Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości wspierają inicjatywę poprzez przeprowadzanie badań empirycznych w zakresie przestępczości na tle pedofilskim. Poparcie działań rzetelnymi faktami i wiedzą naukową jest w tym przypadku bardzo istotne.

- Ostatnie miesiące to czas bardzo ciężkiej pracy wielu organizacji nad wspólnym projektem. Postawiliśmy sobie jasny cel, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa i jak najlepszych warunków w procesach sądowych dla młodzieży. Chcemy dać młodym wpływ na wybór płci biologicznej, z którym będą rozmawiać, a także lepiej przystosować do swojej funkcji pokole przesiłuchań dla dzieci. Jest to projekt przełomowy i niezwykle ważny. Liczymy, że opozycja wreszcie się opamięta i przestanie działać na szkodę Polski poprzez ślepe negację wszystkich pomysłów rządu - dodaje Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości.

Krajowy Plan Działania to inicjatywa, na którą czekają miliony Polaków. Polska wreszcie stanie się bezpiecznym domem dla wszystkich. Zatrważająca liczba 7 proc. dzieci, które padły ofiarą wykorzystania seksualnego - miejmy nadzieję - szybko spadnie do zera. Ministerstwo Sprawiedliwości zapewnia, że pracę nad przygotowaniem dokumentu zakończą się jeszcze w tym roku.

Ruszył festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego. Na start „Zemsta Nietoperza”



„Zemsta Nietoperza” zainaugurowała festiwal. Wystąpili aktorzy z Teatru Muzycznego w Lublinie

BIAŁA PODLASKA: Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego na stałe wpisał się w kalendarz ogólnopolskich wydarzeń promujących muzykę operową i operetkową. - Cieszę się, że operetka jest w dobrej formie - mówi dyrektor artystyczny festiwalu.

To święto podbiło serca publiczności - mieszkańców miasta i gości - dzięki wysokiemu pozo-

mowi artystycznemu i oprawie muzycznej oraz scenograficznej. Tegoroczna edycja festiwalu obejmuje występ najsłynniejszych solistów polskiej sceny operowej. Jej gwiazdą będzie maestra Małgorzata Walewska, która występowała na największych scenach teatrów operowych na świecie, zachwycając publiczność swoim oryginalnym mezzosopranem. W tej muzycznej uczcie nie zabraknie także takich znakomitości jak Małgorzata Długosz, Justyna Reczeniedi, Joanna Szynkowska vel Sęk, Ewelina Szybilska, Anna Barska czy Paulina Janczanuk.

Perła operetkowa

Festiwal wzbogacają m.in. występy artystów z Teatru Muzycznego w Lublinie. Podczas inauguracji festiwalu 3 września, odegrali „Zemstę Nietoperza” w reżyserii Artura Barcisia. Po raz kolejny w Białej Podlaskiej zagościł Chopin University Chaber Orchestra pod dyktando dr. hab. Rafała Janiaka.

- To prawdziwa perła, jeśli chodzi o sztukę operetkową. W znakomitym wykonaniu. Przyjechało 130 artystów z ekipą techniczną. Wejściówki rozeszły się w ciągu jednej godziny. Cieszę się, że operetka



Po raz kolejny w Białej Podlaskiej zagościł Chopin University Chaber Orchestra pod dyktando dr. hab. Rafała Janiaka



Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny festiwalu

Dla młodych i starszych

Spektakl „Zemsta Nietoperza” można oglądać jak przedstawienie teatralne, a nie widowisko muzyczne. To ważne, bo dzięki temu także młodzi ludzie wynoszą coś z teatru, a nie tylko starsi. Jeżeli sztuka jest dobrze zrealizowana, to jest dla wszystkich.

je: - Widać, że publiczność jest tego spragniona. Jesteśmy tutaj bardzo mile widziani. Jest nam przyjemnie tutaj występować i z pewnością będziemy tutaj wracać.

Festiwal potrwa do 11 września. Ale nie tylko w Białej Podlaskiej. Będą również wydarzenia towarzyszące, m.in. w Katowicach.

Maciej Maciejuk



Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej
Dzięki tak wyjątkowym wydarzeniom nasz festiwal stał się już marką ogólnopolską

jest w dobrej formie dzięki teatrowi muzycznemu w Lublinie, bo niestety w innych teatrach traktowana jest po macoszemu - mówi Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny festiwalu.

Publiczność jest niesamowita

Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego w Lub-

linie, nie ukrywa, że wizyty w Białej Podlaskiej zawsze są ważne. To już drugi raz, gdy teatr przyjechał do tego miasta.

- Otwieramy, albo zamykamy festiwal. Odbieramy to jako ogromne zaufanie do naszej instytucji, że akurat nasz teatr jest tak wyróżniony. W tym roku wyjątkowy spektakl. Piękna muzyka, zabawna. Tylko chłonąć - opowiada i doda-

B I A Ł S K I B I Z N E S



BIALSKI BIZNES.pl

Jaki cel ma portal Bialski Biznes?

Bialski Biznes powstał po to, żeby mieszkańcy powiatu bialskiego zostawiali pieniądze tu - w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim

Jakie otrzymujesz korzyści?



Indywidualna strona Firmy z:

- opisem działalności
- danymi kontaktowymi
- zdjęciami
- przekierowaniem na FB oraz stronę www
- dla restauracji dodatkowe miejsce dla menu



Pozycjonowanie jednej frazy kluczowej w Google



Składanie ofert pracy na portalu za darmo



Ogłoszenia o nieruchomości na portalu za darmo



Możliwość podzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniami na naszym blogu



Reklamowanie Twojej firmy na stronach Spotted: Biała i okolice, zawsze gdy są pytania o Twoją branżę

Katalog firm:

- **Sala Magda**
501 406 960
- **Szewczuk Ubezpieczenia**
83 343 87 82
- **Fines**
508 938 843
- **Dewocjonalia "ARS Christiana"**
500 105 015
- **Fresh Wojciech Jaszczuk**
514 759 015
- **Hotel Polonia*****
790 201 612
- **Hotel Pajero**
83 375 75 45
- **Hotel Skala*****
723 231 333
- **Pizzeria Roma**
669 280 380
- **TAU**
501 755 133
- **Auto Centrum Macarski**
506 164 268
- **OSK M-CAR**
502 720 181
- **Instert**
505 811 355
- **Animusz**
661 510 561
- **FryZone**
519 364 001
- **Kawa z pianką**
609 047 743
- **Dworek Helena**
600 155 799
- **Stara Poczta**
83 343 43 43
- **DSTrans**
507 198 130
- **HADES**
83 344 35 24
- **Baba z broda - żywność bio i organiczna**
500 585 532
- **SimplyShine Detailing**
693 218 106
- **Słodkiego Miłego**
739 244 544
- **ZAMEL**
83 342 24 39
- **CARSED**
83 342 58 80
- **Hotel & Restauracja Capitol**
83 344 23 58
- **Sklep KENIA**
509 225 975
- **DAF-KAT**
607 776 077
- **Pizzeria Czarny Melonik**
730 601 686
- **CEMAL**
786 282 617
- **Ornatum**
786 282 617
- **Power-PC**
513 655 722
- **Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO**
578 604 204
- **Auto-Szyby AMEX**
600 093 558
- **MK Plastimex**
601 277 275



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Kto się boi byłego komendanta?

Samorządowa cenzura w Kobylanach

Większość terespolskiej Rady Gminy nie zgadza się na wprowadzenie do programu obrad punktu o wolnych wnioskach, który by pozwolił na zabieranie głosu przez sołtysów. Tak stało się podczas ostatniej sesji, na której radni opozycji protestowali przeciwko naruszeniu tajemnicy korespondencji w Urzędzie Gminy.

W wielu gminach podczas każdej sesji sołtysi, podobnie jak inni mieszkańcy, mogą w punkcie „wolne wnioski i zapytania” wypowiedzieć się na dowolny temat. Jako osoby kontaktujące się z wieloma ludźmi we wsi mają lepszą wiedzę o lokalnych problemach i mogą wskazywać na bolączki mieszkańców.

Niedawno wybrany na sołtysa Kobylan Zbigniew Gmur po raz kolejny chciał wystąpić na sesji, lecz ponownie większość radnych, m.in. z ugrupowania wójta Krzysztofa Iwanika



W urzędzie korespondencja do radnego została potraktowana jak list do urzędnika

(wprowadził dziewięć osób do rady), nie zgodziła się na dodanie „wolnych wniosków i zapytań”.

Nie może być wolności

– Niestety, moja propozycja o rozszerzenie programu sesji o wolne wnioski nie przeszła w głosowaniu. Jedyne obecne tam sołtys opuścił obrady. Szkoda, że sołtysom nie daje się zabierać głosu. Przestali więc przychodzić na sesje, oglądają internetową transmisję – mówi radny Łukasz Dragan. W jego ugrupowaniu jest tylko czterech radnych.

Radny Gabriel Gryciuk potwierdza, że z Łukaszem Dragunem na każdej sesji starają się wprowadzić dodatkowy punkt umożliwiający swobodne wypowiedzi nie tylko radnych, ale i gości. Od początku kadencji „wolne wnioski” zostały wykreślone ze stałego, „sztywnego” programu.

– Mieszkańcy chcieliby usłyszeć, jak ktoś w ich imieniu zabiera głos – zaznacza radny.

Zbigniew Gmur, sołtys Kobylan, potwierdza, że przyszedł na kolejną sesję.

– Uważam, że to mój obowiązek. Diety dla sołtysów są wypłacane bez względu na ich



Zbigniew Gmur, sołtys Kobylan

Chodzi o sprawy mieszkańców

Kiedyś przez prawie 10 lat podczas sesji sołtysi mogli zabierać głos, a w obecnej kadencji jest to niemożliwe. Nie chodzi mi o krytykanctwo, a występowanie w sprawach najistotniejszych dla mieszkańców. Po to jest urząd, aby rozwiązywać problemy. Ja jestem łącznikiem między wójtą a mieszkańcami, ale nie tylko w jedną stronę – od władzy do ludu.

obecność na sesji. Kiedy uniezwolniono mi zabranie głosu, wyszedłem z obrad. Nadal mam pytania do wójty, z nimi pójdę na następną sesję – zapowiada Zbigniew Gmur, dawny komendant policyjnego komisariatu kolejowego w Małaszewiczach.

Mieczysław Romaniuk, przewodniczący Rady Gminy, podkreśla, że on jedynie ogłosił głosowanie w sprawie uzupełnienia porządku obrad o „wolne wnioski”.

– Był wniosek, ale większość go odrzuciła. Taka była wola większości. Ja jestem jej wykonawcą – skromnie podkreśla przewodniczący.



Łukasz Dragan, radny

Po co wójtowi fontanna?

Podczas głosowań na sesji wstrzymuje się od głosu. Radni nie są dokładnie informowani o propozycjach uchwał. Budowana jest fontanna przy Urzędzie Gminy, a nie widać jej zaznaczonej w przedstawianych nam zmianach budżetu. Radni powinni wiedzieć, jaki jest sens fontanny przy urzędzie, a nie w centrum miejscowości. Czy dlatego, że już Piszczac ma fontannę? Dziwiła mnie też propozycja uchwały o przedłużeniu dzierżawy działki gminnej, utajniała ona dzierżawcę.

Dodaje, że na poprzednie sesje przychodziło najwyżej dwóch sołtysów na 25 wszystkich w całej gminie.

List do radnego jawny w urzędzie

W trakcie tej ostatniej sesji radny Gabriel Gryciuk nie ukrywał oburzenia na otwarcie w Urzędzie Gminy w Kobylanach adresowanej do niego korespondencji.

– Zadzwoniono do mnie z urzędu z wiadomością, że przyszedł list adresowany do mnie. Pytałem, jaka to była korespondencja. Rozmówczy-

ni wyjaśniła, że to zaproszenie na festyn do Terespolu i powiedziała, abym przyjechał – relacjonuje radny. Dodaje, że w urzędzie ujrzał, iż list został otwarty.

– Na sesji powiedziałem, że gdyby to był otwarty list z utajnioną wiadomością, mógłbym utracić zaufanie wyborcy, gdyby treść została ujawniona innym osobom. Nie było przecież mojej zgody na otwieranie korespondencji! – zauważa Gabriel Gryciuk. Na jego wystąpienie przewodniczący odpowiedział, iż nic nie wie o tym liście.

Mieczysław Romaniuk potwierdza, że na sesji był zaskoczony tym sygnałem.

– Urzędnicy wyjaśnili mi, że na górze adresu był wymieniony Urząd Gminy, a taka korespondencja jest otwierana bez względu na to, o jaką osobę chodzi. Dopiero później dostrzeżono, że wymienione jest nazwisko radnego.

Gabriel Gryciuk powiedział nam, że oczekuje na pisemne wyjaśnienie przewodniczącego w sprawie otwartej koperty.

Marek Pietrzela

Spory terespolan o dofinansowania

Woda i ścieki w górę po redukcji dopłat

Terespolscy radni zmniejszyli dopłaty z budżetu miasta do cen wody i odprowadzanych ścieków. Dotychczas samorząd Terespolu był jednym z nielicznych wspierających mieszkańców w ponoszeniu tych kosztów.

Na ostatniej sesji Rada Miasta zmieniła uchwałę z lipca 2021 r. w sprawie dopłat do cen wody i ścieków. Od ponad roku z kasy miejskiej dopłacano do 1 m³ pobranej wody - 0,20 zł netto; oraz do 1 m³ odprowadzonych ścieków - 0,60 zł netto. Od 25 sierpnia dotacja wynosi tylko 0,10 zł za wodę i 0,20 zł za ścieki.



Finał prac na poddaszu, gdzie zostanie zamontowana wirtualna strzelnica

„Opłaty wzrosną ledwie o 3 - 4 procent”

Robert Wieczorek, przewodniczący klubu radnych „Terespol razem”, miał jednak wątpliwości co do propozycji uchwały w tej sprawie, gdy brakowało informacji o nowych stawkach za ścieki i wodę.

– Uważałem, że powinno się utrzymać dotychczasowe stawki, a nie szukać dodatkowych pieniędzy w kieszeniach podatników. Byłem za dalszym dokładaniem z budżetu pieniędzy do cen wody i ścieków, gdyż Wody Polskie nie akceptują nowych stawek proponowanych przez nasze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

– powiedział nam radny Robert Wieczorek. Zaznaczył, że zagłosował przeciwko zmniejszeniu dopłat.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, jednak uważa, że te redukcje dopłat były konieczne.

– Od początku roku do końca sierpnia straty naszej firmy komunalnej na wodzie i ściekach wyniosły ok. 200 tys. zł. Przedsiębiorstwo prowadzi rozmowy z prezesem Wód Polskich w sprawie podniesienia taryfy. Po ograniczeniu dopłat mieszkańcy muszą zapłacić za wodę o 10 groszy więcej niż wcześniej, a za ścieki o 40 groszy więcej – wyjaśnia burmistrz. Uspokaja, że opłaty wzrosną ledwie o 3-4 proc.

Miasto, a sprawa strzelnicy

Na sesji pod koniec sierpnia żywszą dyskusję radnych bu-

dziła sprawa wniesienia przez miasto wkładu własnego do przygotowania strzelnicy wirtualnej dla Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego.

Niektórzy radni mieli wątpliwości, czy miasto powinno „okrężną drogą” dofinansować nienależące do niego ALO, gdy w szkole samorządowej trzeba byłoby wyposażyć więcej klasopracowni, m.in. w tablice interaktywne. Przewodniczący Robert Wieczorek apelował o rozważenie.

– Nie byłem za finansowaniem „po cichu” niepublicznej szkoły. Skoro to nie nasze liceum, to nie możemy dokładać ok. 38 tys. zł naszego wkładu do ich sprzętu – wyjaśnia nam swoje stanowisko Wieczorek.

Przyznaje, że nie budziło tak dużego sprzeciwu remontowanie budynku dawnego zespołu szkół

(gdzie obok pracowni tkackiej Miejskiego Ośrodka Kultury siedzibę ma ALO), gdyż trafiła na to dotacja od wojewody – ok. 500 tys. zł.

Burmistrz nie krył oburzenia.

– Ręce mi opadają, jak słyszę tę starą śpiewkę. To nasz budynek, gdzie siedzibę ma ALO. Mamy w nim 41 proc. udziałów. Profesjonalna strzelnica będzie służyć nie tylko liceum, ale może z niej korzystać każdy mieszkaniec miasta i Wojsko Ochrony Pogranicza – mówi wzburzony.

Ponadto informuje, że Terespol otrzyma kolejną dotację, tym razem 160 tys. zł na modernizację w tym budynku sali konferencyjnej.

– Pełne dofinansowanie! Ten majątek będzie na stanie miasta – z dumą mówi Jacek Danieluk.

Marek Pietrzela